Witamy II Konferencję Wojewódzką PZPR

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | SOBOTA 30 WRZEŚNIA 1950 ROKU | Nr 269

Leon Stasiak

I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR

O WYŻSZY, LEPSZY STYL PRACY PARTYJNEJ

Dzisiejsza konferencja jest poważnym wydarzeniem w życiu naszej organizacji partyjnej. Na konferencji tej powinniśmy zbilansować nasze osiągnięcia, śmiało i otwarcie ujawniając w dyskusji braki naszej pracy, oraz podjąć uchwały, które nam pomogą w dalszej pracy i walce.

W okresie, za który Komitet Wojewódzki złoży sprawozdanie, zaszły poważne zmiany w życiu Partii i naszego kraju. Organizacja nasza, wzmocniona dorobkiem uchwał KC oraz własnym doświadczeniem, potrafiła lepiej i skuteczniej kierować życiem gospodarczym i politycznym naszego województwa. Kierownictwu Partii i ofiarnej pracy wielu tysięcy aktywistów zawdzięczać należy, że mamy tak poważne osiągnięcia.

Najpoważniejszym, trwałym i nie przemijającym osiągnięciem jest wzrost aktywności i świadomości klasy robotniczej oraz szerokich mas pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej. Znajduje to wyraz między innymi we wzroście czytelnictwa prasy i wydawnictw partyjnych. Rozprowadzamy obecnie na terenie naszego województwa przeszło 180 tys. egz. wydawnictw partyjnych .tj. około 30 tys. więcej, niż w roku ubiegłym. Znaczy to, że słowa i argumenty naszej Partii docierają nie tylko do PZPR-owców, ale również i do najszerszych mas bezpartyjnych. (Wzrost czytelnictwa, jeśli chodzi o „Głos Robotniczy" — nakłada na kolektyw redakcyjny obowiązek zwrócenia większej uwagi na życie i potrzeby województwa, rozszerzenia sieci gromadzkich i fabrycznych korespondentów, by jeszcze bardziej wzmocnić więź naszą z masami pracującymi).

W roku ubiegłym wzrosła ilość robotników, biorących udział we współzawodnictwie pracy, z 25 proc. do 40 proc. ogółu załóg. Klasa robotnicza naszego województwa żywo reaguje i włącza się do ogólnokrajowych akcji, jakie prowadzą masy pracujące pod przewodnictwem naszej Partii.

Dziesiątki tysięcy robotników wzmożoną pracą w Czynie Pierwszomajowym i Wartach Pokoju zadokumentowało swoje przywiązanie do naszej Partii, do Polski Ludowej i sprawy budownictwa socjalizmu.

Z entuzjazmem przyjęły nasze załogi uchwałę o Planie 6-letnim, zobowiązując się do podwyższenia wydajności pracy, do usuwania braków i błędów hamujących jego realizację.

Dziesiątki załóg fabrycznych, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych pójdą za przykładem bohaterskich załóg Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, PFSJ Tomaszów oraz M-1 w Żychlinie, które pierwsze w naszym województwie odpowiedziały na wezwanie Huty „Pokój", podejmując zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XXXIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Rośnie świadomość i zaufanie mas chłopskich do naszej Partii. W okresie sprawozdawczym na terenie naszego województwa powstało przeszło 80 nowych spółdzielni produkcyjnych. Szereg spółdzielni produkcyjnych posiada już poważne osiągnięcia i przykładem swoim oddziaływuje na okolicznych chłopów.

Rośnie świadomość i przywiązanie szerokich rzesz kobiecych do naszej Partii i Państwa Ludowego. Obok 9 tysięcy robotnic, chłopek i kobiet pracującej inteligencji, należących do naszej Partii, wyrosła liczebnie Liga Kobiet. Wojewódzka Organizacja Ligi Kobiet wzrosła w ciągu roku o 20 tysięcy członkiń i liczy obecnie około 75 tysięcy członkiń.

Rośnie świadomość i aktywność naszej młodzieży. W ciągu roku wzrosła ilość młodzieży zorganizowanej w ZMP z przeszło 30 tysięcy do około 65 tysięcy. Około 9 tysięcy młodych robotników, członków ZMP, bierze udział we współzawodnictwie pracy. W zakładach pracy młodzieżowe brygady produkcyjne walczą o większą wydajność pracy i o wysoką jakość produkcji, a młodzi kolejarze o zwiększoną szybkość przewozów i najwyższą ilość przebytych kilometrów bez naprawy parowozu.

Najlepszym wyrazem wzrostu świadomości mas pracujących, robotników, pracującego chłopstwa i inteligencji, kobiet i młodzieży, to wzrost przyjaźni i przywiązania do Związku Radzieckiego oraz miłości do Wodza i Nauczyciela mas pracujących świata — Towarzysza STALINA.

Na nic zdradzieckie i obłudne głosy Londynu czy Ameryki. Masy pracujące naszego województwa doskonale zdają sobie sprawę, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem Polski, kto udziela braterskiej, serdecznej pomocy w odbudowie kraju, a kto tej odbudowie usiłuje przeszkodzić.

Masy pracujące wiedzą, kto walczy o pokój, a kto już nie tylko podżega, ale prowadzi brutalną agresję przeciwko miłującemu pokój narodowi koreańskiemu, pragnącemu zjednoczenia pod wodzą swego ludowo-demokratycznego Rządu.

Masy pracujące wiedzą, kto wskrzesza hitleryzm, kto ponownie ubiera w mundury generalskie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, a kto pomógł i przyczynił się do powstania miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

I dlatego tak piękne i masowe były wyrazy hołdu i przywiązania mas pracujących do tow. Stalina, wyrażone w 70 rocznicę Jego urodzin. Dlatego tak dużo członków liczy wojewódzka organizacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Organizacja ta wzrosła w ciągu roku o 75 tys. osób i liczy obecnie 105 tys. członków.

W akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim ludność naszego województwa manifestowała swoje przywiązanie do Polski Ludowej, jej pokojowej polityki zagranicznej, opierającej się na sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Przeszło 1 milion 100 tysięcy mieszkańców, to znaczy niemal cała dorosła ludność naszego województwa, podpisała Apel Pokoju.

Dlaczego mimo i wbrew oporowi wroga klasowego osiągnęliśmy tyle sukcesów?

Dlatego, że linia naszej Partii jest słuszna. Dlatego, że ustrój Polski Ludowej odpowiada interesom klasy robotniczej, chłopstwa mało i średniorolnego oraz inteligencji pracującej.

Dlatego, że Polska Ludowa daje nieograniczone możliwości rozwoju naszej młodzieży.

Dlatego właśnie najszersze masy narodu darzą zaufaniem wszystkie poczynania naszej Partii i Rządu Ludowego.

Osiągnięcia nasze byłyby jeszcze większe i okazalsze, gdyby nie poważne braki i zaniedbania w pracy partyjnej.

Wymienimy tu najważniejsze.

Szereg naszych organizacji zakładowych nie poczuwa się do odpowiedzialności za wykonanie planów produkcyjnych, za sprawne funkcjonowanie zakładów pracy. Odczuwamy to dotkliwie w fabrykach przemysłu bawełnianego, gdzie wykonanie planów produkcyjnych sprawia tyle trudności i kłopotów, gdyż poważna część załóg nie wykonuje baz akordowych. Organizacje zakładowe zbierają się tutaj nieregularnie i przy niedostatecznej frekwencji.

Najpoważniejszym brakiem naszych powiatowych organizacji partyjnych jest to, że w wielu gromadach nie ma jeszcze organizacji partyjnych. Tu właśnie leży źródło poważnych trudności, na jakie napotykamy przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, skupie zboża i w innych akcjach.

Komitety powiatowe i miejskie nie uczą komitetów gminnych, zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych — kolektywnego stylu pracy, co doprowadza do tego, że ciężar pracy partyjnej jest nierównomiernie rozłożony. Wskutek tego oddziaływanie Partii na bezpartyjnych zostaje poważnie zmniejszone.

Niedostateczna była dotychczasowa praca Partii na odcinku ZMP. Nie troszczyliśmy się o skład socjalny organizacji młodzieżowych, — o właściwy dobór kadry kierowniczej. Nie pomagaliśmy w szkoleniu ideologicznym ZMP.

Również praca Partii na odcinku kobiecym była niedostateczna. Za mało robotnic, chłopek mało i średniorolnych należy do Partii. Niedostatecznie aktywizowaliśmy kobiety, w zbyt małym stopniu wciągaliśmy je do władz partyjnych, rad narodowych i kierownictwa zakładami pracy.

Za mało uwagi poświęcały nasze instancje i organizacje partyjne sprawie szkolenia partyjnego, co było powodem, iż wiele spośród zorganizowanych kursów partyjnych z powodu małej frekwencji nie dotrwało do końca.

Jeżeli wszystkie nasze braki zostaną podczas dyskusji wydobyte na światło dzienne, jeśli odkryjemy przyczyny i źródła tych braków oraz podejmiemy uchwały zmierzające do usprawnienia naszej pracy — to w oparciu o słuszną linię Komitetu Centralnego — będziemy jeszcze lepiej i skuteczniej bili wroga klasowego.

W oparciu o doświadczenia radzieckie

Brygada wiertnicza uruchamia szybkościowy szyb naftowy

RZESZÓW (PAP). — Plan 6-letni postawił przed przemysłem naftowym zadanie zwiększenia produkcji o 150 proc. Dla osiągnięcia tego celu polski przemysł naftowy musi rozpocząć wiercenia nowymi metodami, opierając się na doświadczeniach radzieckich.

W oparciu o te doświadczenia, jedna z brygad wiertniczych uruchomiła szyb, zobowiązując się skrócić czas wierceń o 40 proc. Szyb ten został zaopatrzony w nowy, radziecki ryg wiertniczy, który był wystawiony na tegorocznych międzynarodowych targach w Poznaniu.

W uroczystym uruchomieniu szybu wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstwa wierceń poszukiwawczych CZPN i ZZ Pracowników Naftowych oraz odznaczony orderem „Sztandar Pracy" ślusarz **Buła**. Przemawiając w imieniu pracowników naftowych, przewodniczący Zarz. Gł., ZZ Naftowców, ob. **Wójcik**, oświadczył:

„Szyb ten powinien stać się wzorem współzawodnictwa pracy w przemyśle naftowym i powinien dać nowych przodowników pracy".

W ślad za klasą robotniczą

Pracujące chłopstwo rzuca wezwanie

o godne uczczenie Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Za przykładem załóg robotniczych, odpowiadających na apel huty „Pokój", 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju uczczą wzmożoną pracą również masy pracujących chłopów. **Z pierwszymi zobowiązaniami wystąpili chłopi gromady Tuszów w pow. lubelskim na zorganizowanym przez koło ZSCh w dniu 23 bm., zebraniu gromadzkim, na które przybyli wszyscy niemal mieszkańcy gromady.** Inicjująca zobowiązania chłopskie wieś Tuszów jest gromadą, złożoną wyłącznie z mało i średniorolnych chłopów, gospodarujących na gospodarstwach starych oraz na gospodarstwach, powstałych z reformy rolnej.

Podejmując zobowiązania dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju, chłopi z Tuszowa mocno zaakcentowali znaczenie Rewolucji Październikowej dla narodu polskiego, przodownictwo Związku Radzieckiego w walce o pokój oraz znaczenie pomocy i przykładu budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim dla mas pracujących naszego kraju.

„Potężny Związek Radziecki — głosi rezolucja — **w swej bohaterskiej walce rozgromił hitlerowskich zaborców i w dalszym ciągu prowadzi zdecydowaną walkę w obronie światowego pokoju — przeciwko amerykańskim imperialistom i podżegaczom wojennym".**

„Dzięki przyjaźni i bratniej pomocy Związku Radzieckiego — czytamy dalej w rezolucji — **nie tylko dźwignęliśmy się z ruin, ale budujemy nowy ład, ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej. Budując nowe, lepsze życie na wsi, korzystać możemy z bogatych doświadczeń chłopów radzieckich, aby unowocześnić i podnieść produkcję rolną i przyśpieszyć dobrobyt szerokich mas chłopskich".**

Zobowiązania produkcyjne chłopów gromady Tuszów przewidują przyśpieszenie omłotów zboża i wykonanie ich do 10 listopada br. zwiększenie rocznego planu dostawy zbóż o 25 proc. (z 450 kwintali do 562 kwintali) i dostarczenie zboża wyłącznie I standardu, przyśpieszenie orek zimowych na powierzchni 115 ha i wykonanie ich do 15 października, a nie jak w latach poprzednich do 1 listopada oraz wykonanie do 7 listopada rocznego planu dostaw mleka w ilości 16.000 litrów.

Podkreślając w rezolucji, że terminowym wykonaniem zobowiązań, przyczynią się do szybszego wypełnienia zadań pierwszego roku Planu 6-letniego i dadzą należytą odpowiedź podżegaczom wojennym, **chłopi Tuszowa wzywają wszystkie gromady w Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.**

Inauguracja roku akademickiego na wyższych uczelniach Łodzi

Uniwersytet

W dniu 2 października, o godz. 16, odbędzie się w Auli Uniwersytetu Łódzkiego, przy ul. Narutowicza 68

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO **1950-51.**

Z uwagi na transmitowane przez radio przemówienie ob. Ministra Szkół Wyższych i Nauki prosimy o punktualne przybycie.

Inauguracja odbędzie się pod hasłem: „Nauka Polska w walce o wypełnienie Planu 6-letniego i w służbie pokoju".

Akademia Medyczna

2 października 1950 r., o godz. 16, w sali „Anatomicum", przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1950-51.

W programie przewidziany jest wykład inauguracyjny prof. dr Eugeniusza Wilczkowskiego pod tytułem: „Nauka Pawłowa, jako podstawa rozwoju medycyny współczesnej". Z uwagi na przemówienie Ministra Szkół Wyższych, które będzie transmitowane przez radio — uprasza się o punktualne przybycie.

Szkoła Inżynierska (SINOT)

Dnia 3 października 1950 r., o godzinie 17, w **Audytorium Głównym Politechniki Łódzkiej,** przy ulicy Gdańskiej 155, odbędzie się

UROCZYSTE OTWARCIE

Łódzkiej Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej (SINOT).

Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa.

Cukrownia w Przeworsku

pierwsza w kraju rozpoczęła kampanię cukrowniczą

RZESZÓW (PAP). — W dniu 28 bm o godz. 6 rano cukrownia Przeworsk jako pierwsza w kraju rozpoczęła tegoroczną kampanię cukrowniczą. Sukces ten jest wynikiem zdyscyplinowanej i socjalistycznej współpracy całej załogi, która w możliwie najkrótszym czasie wykonała wszystkie remonty wyłaniając nowe kadry przodowników.

Do wczesnego rozpoczęcia tegorocznej kampanii w wysokim stopniu przyczynili się plantatorzy buraka cukrowego mało i średniorolni chłopi, których szybkie i przedterminowe dostawy pozwoliły rozpocząć przyjmowanie buraków do przerobu już 20 bm., **a więc o tydzień wcześniej, niż w roku ub.**

Rozpoczęcie produkcji w przeworskiej cukrowni odbyło się bardzo uroczyście, w obecności załogi obu zmian, przedstawicieli miejscowych władz i partii. Już wieczorem tego dnia magazyny wielkiej cukrowni zaczęły się zapełniać cukrem nowej kampanii. **Zgodnie ze swym zobowiązaniem, podjętym na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, załoga cukrowni postanowiła podwyższyć ustaloną normę dobowego przerobu z 15.400 na 17.000 q buraków.**

Bohaterscy obrońcy Seulu odpierają ataki armii amerykańskiej

Olbrzymie straty wojsk Mac Arthura w ludziach i sprzęcie

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 28 września rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje, że w dniu 27 września oddziały Armii Ludowej operujące w rejonie Seulu kontynuowały zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi. Wojska amerykańskie podjęły nową gwałtowną ofensywę na Seul. Oddziały Armii Ludowej w zaciekłych walkach **wstrzymały natarcie przeciwnika.**

W ciągu ostatnich dni wojska amerykańskie, usiłujące zdobyć Seul **poniosły w wyniku druzgocących ciosów oddziałów Armii Ludowej ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojennym.** Artyleria przeciwlotnicza i oddziały lądowe Armii Ludowej zadają codziennie wielkie straty lotnictwu amerykańskiemu. Od 23 do 27 września w rejonach rzeki Imzingan i miast Nampho i Sariwon strąconych zostało 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Podżegacze wojenni tworzą nowy Wehrmacht

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn agencja ADN, wysocy komisarze sojuszniczy **zawiadomili Adenauera o tworzeniu zachodnio - niemieckich wojsk najemnych. Wojska te będą uzbrojone w czołgi, granatniki, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, granaty ręczne oraz pistolety automatyczne.** Uzbrojenia dostarczą Stany Zjednoczone. Wojska te będą całkowicie zmotoryzowane.

Przewiduje się również utworzenie **specjalnych oddziałów saperskich,** tak samo całkowicie wyposażonych przez amerykańskie władze okupacyjne.

Do swej „osobistej dyspozycji" Adenauer otrzyma formację, liczącą 7 tysięcy żołnierzy i oficerów dla spełniania „specjalnych zadań". Skład osobowy tych „specjalnych oddziałów" będzie zmieniany co 4 miesiące.

VIETNAM Armia Wyzwoleńcza gromi francuskie wojska kolonialne

GENEWA (PAP). — Jak donosi prasa francuska, **oddziały Armii Wyzwoleńczej Demokratycznej Republiki Vietnamu po rozgromieniu garnizonu francuskiego w Dong-Ho, zagroziły garnizonowi w Pa-Hanah, leżącym o 30 klm. na północny wschód od Lao - Kaia i zmusiły wojska francuskie do ewakuowania się z tego ważnego umocnionego punktu.**

Komunikaty z Vietnamu donoszą, że Armia Wyzwoleńcza Demokratycznej Republiki Vietnamu wywiera silny nacisk na oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Kambodży.

Oto przykład „zachodniej demokracji"

„Socjalistyczni" podżegacze wojenni

nie udzielają wiz wjazdowych do Anglii organizatorom Światowego Kongresu Pokoju

LONDYN (PAP) — Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozesłał do prasy oświadczenie, w którym komunikuje, **że rząd brytyjski czyni przeszkody w zorganizowaniu na terenie Anglii II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego Kongresu. Komitet ten powinien zebrać się w Londynie w dniu 2 października.

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju opublikował również tekst listów, wymienionych z premierem Attlee. Z listów tych wynika jasno, jaką pozycję zajął rząd brytyjski w stosunku do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Oświadczenie Komitetu stwierdza, że **rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego: Mikołajowi Tichonowowi, Aleksandrowi Korniejczukowi i Ilii Erenburgowi.** Rząd dał również do zrozumienia, że nie udzieli zezwolenia na wjazd do Wielkiej Brytanii sekretarzowi generalnemu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — **Laffitte'owi** oraz **Pietro Nenni'emu** i kilku innym wybitnym członkom Stałego Komitetu.

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju — mówi oświadczenie — **protestuje stanowczo przeciwko temu bezsensownemu grubiaństwu w stosunku do ludzi o światowych nazwiskach, mających w Anglii wielu osobistych przyjaciół.**

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił w związku z niewpuszczeniem szeregu członków Komitetu Organizacyjnego komunikat treści następującej:

„Osobom wchodzącym w skład komitetu przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odmówiono prawa wjazdu na terytorium Wielkiej Brytanii. W wyniku powyższego, **sesja Komitetu Organizacyjnego, która miała zebrać się w Londynie w dniu 2 października, zostanie zwołana na ten sam dzień do Pragi.** Komitet Organizacyjny omówi sytuację, powstałą na skutek stanowiska rządu Wielkiej Brytanii wobec II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju".

Komunikat

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Łodzi zawiadamia, że dnia 2 października br., o godz. 10, odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, pokój 209, odprawa przewodniczących Powiatowych i Miejskich (wydzielonych) Komitetów Obrońców Pokoju województwa łódzkiego.

Sprawy bardzo pilne. Obecność przewodniczących obowiązkowa.

Radzieckie propozycje zabezpieczenia pokoju

torują drogę wzajemnemu porozumieniu pięciu mocarstw

Przebieg obrad plenarnego posiedzenia ONZ

FLUSHING MEADOW (PAP) — Na środowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dalszym ciągu toczyła się debata generalna.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Ekwadoru, po nim minister spraw zagranicznych Francji — Schuman. Obaj mówcy poparli bez zastrzeżeń propozycje Achesona, zmierzające do podporządkowania ONZ interesom imperializmu amerykańskiego.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Indii — Rau, który podkreślił pragnienie pokoju ożywiające ludzi na całym świecie oraz usilnie wzywał ministrów spraw zagranicznych USA, Związku Radzieckiego, Francji i Anglii do odbycia obecnie narady w Nowym Jorku i uregulowania istniejących rozbieżności.

Nawiązując do wydarzeń koreańskich, Rau nazwał je „najpoważniejszym wydarzeniem" roku 1950 z międzynarodowego punktu widzenia oraz usiłował usprawiedliwić fakt poparcia przez Indie bezprawnych uchwał Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej. Rau wezwał Zgromadzenie Ogólne do głębokiego przestudiowania warunków życia narodów zależnych i ostrzegł mocarstwa imperialistyczne przed groźbą rewolucji, jeśli nie zrewidują one swego stosunku do narodów zależnych.

Minister spraw zagranicznych Izraela — Sharett, nawiązując do propozycji ministra Wyszyńskiego w sprawie osiągnięcia porozumienia między 5 mocarstwami powiedział: „Wszystkie inne kraje ze szczerą radością powitają każdą inicjatywę, zmierzającą do zjednoczenia 5 wielkich mocarstw w celu podjęcia wspólnej próby ustanowienia pokoju powszechnego, jak to proponowali tu niektórzy delegaci, a przede wszystkim przedstawiciele Związku Radzieckiego. Jasne jest, że jeśli tego rodzaju próba uwieńczona zostanie powodzeniem, będzie ona najpewniejszą i najkrótszą drogą do osiągnięcia tego celu".

W toku debaty generalnej zabrał również głos szef delegacji czechosłowackiej — Siroky.

Nawiązując do projektu deklaracji „o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów", zgłoszonego przez delegację ZSRR, Siroky oświadczył, że propozycje Związku Radzieckiego stanowią konkretny i w całej pełni możliwy do zrealizowania krok, zmierzający do obrony pokoju. Propozycje te — powiedział szef delegacji czechosłowackiej — opierają się na możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych i gospodarczych, na możliwości pokojowego współzawodnictwa.

Delegat Czechosłowacji podkreślił dalej, iż nie ma żadnych legalnych podstaw, aby oponować przeciwko dopuszczeniu do ONZ delegatów mianowanych przez Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Zaproszenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej na V sesję Zgromadzenia Ogólnego w sposób istotny podniosło by autorytet uchwał Zgromadzenia Ogólnego i autorytet ONZ w ogóle. Byłby to również słuszny krok praktyczny w kierunku zacieśnienia współpracy 5 wielkich mocarstw.

W zakończeniu minister Siroky oświadczył:

„Propozycje, zawarte w deklaracji rządu radzieckiego, torują drogę do porozumienia 5 wielkich mocarstw w interesie umocnienia pokoju. Wskazują one drogę do podjęcia kroków, które potrafią osłabić napięcie i w wyniku końcowym usunąć groźbę wojny. Wskazują one konkretną drogę do zapewnienia pokoju. Prowadzą one do umocnienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, której celem jest obrona pokoju i bezpieczeństwa narodów".

Na południowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego przemawiał jako pierwszy szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski.

Po przemówieniu delegata Liberii Kinga, który nieśmiało zaprotestował przeciwko ujarzmieniu narodów afrykańskich przez państwa imperialistyczne, zabrał głos przedstawiciel Białorusi — Kisielow, który szczegółowo naświetlił konstruktywną działalność Związku Radzieckiego na rzecz pokoju, przeciwstawiając jej dążenie USA do rozpętania nowej wojny światowej.

Min. Kisielow oświadczył, że Związek Radziecki korzysta ze zdobyczy nauki i techniki dla polepszenia warunków życia narodu, podczas gdy kraje kapitalistyczne stale dążą do tworzenia nowych środków zagłady ludzi. Narody całego świata, w tym również naród białoruski, który przeżył okropności dwóch wojen światowych — powiedział mówca — pragną pokoju. Dlatego właśnie z takim entuzjazmem podpisały one Apel Sztokholmski. Narody krajów kapitalistycznych również potępiają podżegaczy wojennych i podpisały Apel Sztokholmski, gdyż nie chcą stać się one mięsem armatnim w nowej wojnie światowej.

Minister spraw zagranicznych Norwegii — Lange — w ogólnikowych sformułowaniach poparł agresję USA w Korei oraz propozycje Achesona, zmierzające do podważenia zasad Karty ONZ. Jednocześnie Lange wypowiedział się za dopuszczeniem do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Na tym samym stanowisku — konieczności dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ — stanął również przedstawiciel Szwecji — Unden oraz minister spraw zagranicznych Pakistanu — Zafrulah Khan.

Przemówienie przedstawiciela Kanady zakończyło środowe debaty Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Warszawa wita Polaków wysiedlonych z Belgii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy 12-osobowa grupa polskich robotników z Belgii, wysiedlonych bezprawnie przez reakcyjny rząd belgijski. Społeczeństwo Warszawy zgotowało rodakom serdeczne przyjęcie.

Wysiadających z pociągu rodaków z Belgii powitał serdecznie wiceprzewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej **Michał Krajewski**, który powiedział m. in.: „Dla imperialistów belgijskich staliście się groźni dlatego, że umieliście dzielnie walczyć i dlatego, że kochacie prawdę i sprawiedliwość. Dla nich stały się groźne Wasze gorące serca miłujące swoją ojczyznę i kochające wolność narodu belgijskiego. Dla kapitalistów belgijskich stały się groźne Wasze zżarte przez pylicę piersi, z których dobywał się głos wolności. Gorąco wita Was robotnicza Warszawa, podnoszona z ruin wysiłkiem całego narodu".

Za serdeczne powitanie podziękował w imieniu wysiedlonych Łukasz Bujacz, członek Rady Narodowej Polaków w Belgii i uczestnik belgijskiego Ruchu Oporu, który 24 lata przepracował w kopalniach belgijskich.

„Przed laty — stwierdził ob. Bujacz — wyjechaliśmy w poszukiwaniu pracy i chleba. Dziś wracamy do Polski innej — do Polski robotników i chłopów. Już z okien wagonów przekonaliśmy się, że kraj nasz szybciej się odbudowuje, niż myśleliśmy. Serdeczne powitanie, jakie nam zgotowano, wzruszyło nas do głębi".

Ostatnim słowom mówcy towarzyszył potężny okrzyk zgromadzonych na dworcu przedstawicieli społeczeństwa Warszawy: „Powracającym do kraju cześć!"

Zebrane na peronie tłumy odśpiewały Międzynarodówkę.

W kilku wierszach

ROZPISANIE POŻYCZKI POKOJU NA WĘGRZECH

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej rozpisał pożyczkę pokoju na ogólną sumę 750.000.000 forintów. Pożyczkę rozpisano na 10 lat.

ODZNAKA „ODBUDOWY WARSZAWY" — DLA DZIAŁACZY SFOS

W uznaniu zasług i wydajnej pracy wśród młodzieży szkolnej w akcji zbiórek na odbudowę Stolicy, Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy przyznała odznakę „Odbudowa Warszawy" wielu działaczom i aktywistom SFOS.

DEPESZA „SZTANDARU MŁODYCH" DO ZESPOŁU REDAKCYJNEGO „AVANT-GARDE"

W związku z 30-leciem istnienia bojowego organu młodzieży francuskiej „Avant-Garde" zespół redakcyjny „Sztandaru Młodych" wysłał do zespołu redakcyjnego „Avant-Garde" depeszę gratulacyjną.

—x—

Masowe strajki w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Ruch strajkowy w Austrii wynikły na znak protestu przeciwko gwałtownej podwyżce cen, przybiera coraz większe rozmiary.

W Gracu (Styria) zastrajkowali robotnicy zakładów budowy maszyn „Puch-Werke", fabryki obrabiarek, zakładów budowy wagonów, fabryki obuwia i papierni. W Linzu porzucili pracę robotnicy i urzędnicy zarządu miejskiego i towarzystwa tramwajów i elektrowni. Ruch tramwajowy i elektrycznych kolei w mieście i w okolicach Linzu został wstrzymany.

Robotnicy Łodzi i województwa

odpowiadają na apel załogi huty „Pokój"

ZPB w Pabianicach — 35 milionów złotych

Duża, jasna sala teatralna Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, udekorowana bogato czerwienią flag, portretami przywódców klasy robotniczej i racjonalizatorów oraz przodowników — wypełniona jest do ostatniego miejsca. Zebrali się tu robotnicy wszystkich oddziałów PZPB. Wszyscy oni postanowili czynem odpowiedzieć na apel załogi huty „Pokój".

Jako pierwsza głos zabiera przodownica pracy tow. Helena Kuletowa, która w imieniu członkiń Ligi Kobiet pracujących na konfekcji oddz. 28 zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 24 grudnia.

Młodociany robotnik z oddziału 12 ob. Józef Gurazda zobowiązuje się wykonać roczny plan do 25 października. Ob. Gurazda wzywa jednocześnie całą młodzież PZPB do pójścia w jego ślady.

Na wezwanie ob. Gurazdy pierwszy odpowiada młody tkacz z oddz. 13, ZMP-owiec ob. Henryk Strzelec, który zobowiązuje się wykonać plan roczny do dnia 15 listopada.

Z kolei zabiera głos przodownica pracy z tkalni oddz. 1, pracująca na 4 krosnach tow. Kurzawska, która zobowiązuje się podnieść ilość i jakość produkcji o dalsze 2 procent — to znaczy do 125 proc. bazy i 93 proc. primy.

Majster salowy tkalni „C", tow. Jan Kral przyrzeka utrzymać produkcję tkalni w ostatnim kwartale rb. na 102 procentach, wzywając do podjęcia podobnych zobowiązań majstrów Panowicza i Michalskiego.

Stary tkacz, pracujący na „czwórkach" — ob. Jackowski, wyrabiający 113 proc. bazy, przy 93 procentach primy, zobowiązuje się podnieść produkcję o 2 proc., a jakość o 1 procent.

Na trybunę wchodzi młodziutka tkaczka z Tkalni Centrali ob. Halina Balcerzak. Padają krótkie, jasne słowa: „Pracuję obecnie na „czwórkach" i wykonuję 126 procent bazy przy 89 proc. primy. Zobowiązuję się podnieść zarówno ilość jak i jakość mojej produkcji o dalsze 2 procent.

Wśród niemilknących oklasków i okrzyków na cześć Wielkiego Stalina i Towarzysza Bolesława Bieruta, zebrani przyjęli rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, robotnicy Pabianickich ZPB, zebrani w dniu 28 września 1950 r. na ogólnym zebraniu załogi kategorycznie piętnujemy zbrodniczą napaść bandytów amerykańskich na wolny i pokój miłujący naród koreański.

Świadomi obowiązku nieustannego wzmagania wysiłku twórczego dla naszego Ludowego Państwa, budującego podstawy socjalizmu uczcimy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Przędzalnie wyprodukują ponad plan i poprzednie zobowiązania 40.382 kg przędzy, tkalnie — 228.583 m tkanin, co razem przedstawia wartość 35.429.624 złotych.

Poprzednie nasze zobowiązania wykonania rocznego planu do dnia 21 grudnia będziemy mogli na podstawie dzisiejszych zobowiązań zrealizować do dnia 20 grudnia rb. przez co roczny plan produkcji zostanie przez nas wykonany już na dzień 20 grudnia br., to jest na 11 dni przed terminem.

Podjęte przez nas zobowiązania będą dalszym wkładem w walce o Plan 6-letni i o pokój, w walce której przoduje wielki, niezwyciężony Związek Radziecki pod przewodnictwem *Wodza Światowego Proletariatu* — Tow. Stalina.

Fabryka M-1 — 128 milionów złotych

W dniu 28. bm. ośmiuset monterów, ślusarzy, elektryków i spawaczy Fabryki M—1 podjęło w imieniu całej załogi zobowiązania celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Wśród ogólnego entuzjazmu, manifestacyjnych okrzyków na cześć pokoju, Wielkiego Przyjaciela Polski Ludowej — Towarzysza Stalina, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta ,podjęto zobowiązania dostarczenia dla potrzeb Planu 6-letniego dodatkowych ilości sprzętu technicznego na łączną sumę 128.022.400 zł.

Zobowiązania, zgłaszane przez brygadzistów i poszczególnych robotników obejmują prace zespołowe jak i indywidualne. Między innymi Zygmunt Głowiński postanowił podnieść wykonanie bazy ze 120 do 150 proc., Maria Bińkowska ze 180 do 200 proc., a Krystyna Tarnowska do 180 proc.

ZPB im. Armii Ludowej — 33 miliony złotych

Załoga **ZPB im. Armii Ludowej** w uroczystym nastroju podejmuje apel huty „Pokój". Na zebranie stawiło się bardzo wielu robotników. Sala wypełniona do ostatniego miejsca.

Przewodnicząca Rady **tow. Gościmińska** mówi o pamiętnej rocznicy Wielkiej Rewolucji, o II Światowym Kongresie Pokoju.

Na trybunę wchodzą kolejno robotnicy, składają swe zobowiązania.

— W imieniu mego zespołu — mówi tkaczka **Bronisława Frontczak: — zobowiązuję się podnieść produkcję o 1 proc.**

— W imieniu wykończalni deklaruję ponad plan 300.000 mtr. tkanin — mówi przodownik pracy **Bronisław Czarnecki.**

„Niech żyją przodownicy pracy!" — wznosi się potężny okrzyk. — **„Pokój — Stalin — Bierut"** — rozlega się na sali.

ZMP-ówka Lucyna Mielczarek oznajmia: **nasz zespół młodzieżowy podniesie wydajność o 1 proc. a jakość o 3 proc.**

„Niech żyje nasza młodzież!" — słychać wokół okrzyki.

Na trybunę wchodzą tkaczki, prządki, brygadzistki, majstrowie, personel techniczny, robotnicy wykończalni. Z dumą składają swe zobowiązania, wiedząc, że w ten sposób utrwalają pokój, przyspieszając zarazem wykonanie Planu 6-letniego.

— Tak klasa robotnicza odpowiada podżegaczom wojennym, tak czci 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji, tak dokumentuje swój udział w walce o pokój — mówi przedstawiciel KZ. **tow. Kubiak. — Załoga wasza zdobyła Sztandar Przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym. Załoga wasza na pewno z honorem wypełni podejmowane dziś zobowiązania.**

Radośnie niosą się okrzyki na cześć **Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Towarzysza Stalina i Prezydenta Bieruta. Gromko brzmią pozdrowienia dla narodu radzieckiego, z którym łączy nas nierozerwalna przyjaźń.**

A oto zobowiązanie załogi ZPB im. Armii Ludowej:

Przędzalnia średnioprzędna podniesie o 3 proc. wykonanie baz, przędzalnia odpadkowa plan roczny ukończy 22 grudnia. Tkalnia wyprodukuje do 6 listopada ponad plan zobowiązaniowy 100 tys. mtr. towaru oraz wykona plan roczny na 15 grudnia. Wykończalnia da 300.000 mtr. kończąc plan 7 grudnia.

Ogółem całe zakłady dają Państwu na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji, na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — 33.041.000 zł.

W odpowiedzi na bezprawne uchwały nowojorskie

Naród niemiecki odda swe siły sprawie pokoju

Oświadczenie ministra Dertingera na forum Izby Ludowej

BERLIN (PAP). — W środę odbyło się XXI plenarne posiedzenie Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym złożył oświadczenie w imieniu rządu o sytuacji międzynarodowej minister spraw zagranicznych NRD — **Dertinger.**

Nawiązując do nowojorskich uchwał ministrów spraw zagranicznych: Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, Dertinger stwierdził:

„Zamaskowane wciąganie Niemiec Zachodnich do przygotowań wojennych imperialistycznych mocarstw zachodnich przekształciło się w jawne włączenie bonnskiego państwa marionetkowego do agresywnej polityki „paktu atlantyckiego". Zamaskowana remilitaryzacja Niemiec Zachodnich przekształca się w jawne zbrojenie trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Imperialistyczna polityka okupacyjna w Niemczech Zachodnich i Południowych przekształciła się w niebezpieczny akt interwencji wojskowej. Na tym polega sens uchwał nowojorskich trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych."

Dertinger podkreślił, że **uchwały nowojorskie stwarzają bezpośrednio niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.** Polityka mocarstw zachodnich, które **naruszyły układ poczdamski i prawo międzynarodowe jest z gruntu sprzeczna z interesami narodu niemieckiego i naród niemiecki nigdy się nie pogodzi z projektowanym przez tę politykę rozbiciem Niemiec. Naród niemiecki dopóty stawiać będzie opór narodowy, dopóki nie osiągnie utworzenia jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.**

Przeciwstawiając tej polityce mocarstw zachodnich pokojową politykę Związku Radzieckiego Dertinger wezwał naród niemiecki do wzmożenia walki o pokój i uaktywniania ruchu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, co powinno być odpowiedzią na przestępcze zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych.

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział on — musi wyciągnąć wnioski z tego, że w rezultacie polityki anglo - amerykańskiej wzrosło niebezpieczeństwo dla pokoju. Uważamy za rzecz słuszną i niezbędną:

1 **w przeciwieństwie do prowokacyjnej polityki Achesona, Bevina i Schumana, jak również wywołanej przez nich na zachodzie psychozie wojennej wytrwale kontynuować politykę, zmierzającą do utrzymania i wzmocnienia pokoju,**

2 **zacieśniać przyjaźń i współpracę miłujących pokój Niemiec ze Związkiem Radzieckim w celu aktywnego prowadzenia walki w obronie pokoju — po stronie Związku Radzieckiego,**

3 **rozwijać i zacieśniać przyjaźń i współpracę pokojową ze wszystkimi miłującymi pokój państwami, w szczególności z naszymi sąsiadami Polską i Czechosłowacją, jak również z innymi europejskimi krajami demokracji ludowej i z nowymi Chinami w celu wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele,**

4 **przyśpieszyć budownictwo pokojowe i wykonanie planów gospodarczych, wszechstronnie wzmacniać Niemiecką Republikę Demokratyczną, będącą podstawą jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec i w związku z tym podwyższać stopę życiową ludności".**

Na wniosek wszystkich frakcji Tymczasowa Izba Ludowa w związku z oświadczeniem złożonym w imieniu rządu przez ministra spraw zagranicznych Dertingera uchwaliła jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że naród niemiecki popiera w całej rozciągłości tezy — przedstawione Izbie Ludowej przez przedstawiciela Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez mocarstwa anglosaskie.

Tymczasowa Izba Ludowa wyraża szczególną wdzięczność Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, stojącemu na czele międzynarodowego obozu pokoju i jego Genialnemu Wodzowi Generalissimusowi Stalinowi, którego dalekowzroczna, konsekwentna polityka pokojowa otworzyła narodowi niemieckiemu szerokie perspektywy rozwoju.

Nowa prowokacja amerykańska

w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej

Kontrtorpedowiec USA ostrzeliwuje statek chiński

PEKIN (PAP) — Jak podaje Agencja Nowych Chin, w dniu 27 września minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, celem doręczenia jej przewodniczącemu V sesji Zgromadzenia Ogólnego Entezamowi i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jebb'owi.

W depeszy tej Czou En-lai podaje okoliczności, w jakich amerykański kontrtorpedowiec ostrzelał na Żółtym Morzu statek chiński „Szanghaj Nr 21". Depesza stwierdza:

„Był to jeszcze jeden akt prowokacji rządu USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, dokonany po wielu zbrodniach rządu amerykańskiego, wyrażających się w naruszaniu powietrznych granic Chin przez samoloty amerykańskie, barbarzyńskim ostrzeliwaniu i bombardowaniu osiedli chińskich, mordowaniu i ranieniu chińskich obywateli i niszczeniu mienia chińskiego.

Usiłując rozdmuchać pożar wojenny, rząd Stanów Zjednoczonych, w toku wojny agresywnej przeciwko Korei na tyle stracił rozsądek, że wykorzystuje okręty wojenne amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei dla rewizji statków handlowych Chińskiej Republiki Ludowej, gwałcąc prawa żeglugi morskiej.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wytaczam przed ONZ skargę na rząd USA o nowy akt agresji i naruszenie praw żeglugi morskiej i domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ włączyło natychmiast do porządku dziennego sprawę ostrzelania i bezprawnej rewizji na statku handlowym Chińskiej Republiki Ludowej, dokonanej przez okręt amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei. Sprawa ta ma być włączona razem ze skargą Chińskiej Republiki Ludowej o naruszenie powietrznych granic Chin przez samoloty amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei i barbarzyńskie ostrzeliwanie, bombardowanie, mordowanie i ranienie chińskich obywateli i niszczenie mienia chińskiego.

Domagam się również, by sesja ogólna ONZ natychmiast dopuściła na sesję przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej celem przedstawienia sprawy i wzięcia udziału w debatach. Zgromadzenie Ogólne ONZ powinno natychmiast zalecić Radzie Bezpieczeństwa podjęcie skutecznych kroków celem potępienia zbrodniczych aktów USA i zapewnienia szybkiego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i zapewnienia tym samym Dalekiemu Wschodowi i całemu światu trwałego pokoju.

Michalina Tatarkówna
Sekretarz KW PZPR

Wzrost sił Partii na odcinku wsi

Warunkiem dobrej roboty politycznej jest właściwie prowadzona praca organizacyjna, a więc przede wszystkim praca nad rozbudową Partii. Dla naszego województwa szczególnie ważna jest rozbudowa organizacji partyjnej na wsi. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że bez wydatnego udziału naszej Partii, bez szeroko rozwiniętej akcji uświadamiającej, nie możliwe jest przełamanie oporów, które jeszcze do tej pory tkwią w masach mało i średniorolnych chłopów.

Uchwała Biura Organizacyjnego K.C. mówi: **„Rosnące zadania i zaostrzająca się walka klasowa wymagają wysiłku całej Partii w celu szybkiej likwidacji słabych punktów w pracy organizacji partyjnych na wsi, wzmocnienia ich kadr, wzbogacenia ich życia wewnętrznego, ich umasowienia oraz wydatnego rozszerzenia ich wpływów".**

Jednym z czołowych zadań, które postawiła przed organizacją I-sza Konferencja Wojewódzka, była **rozbudowa gromadzkich organizacji partyjnych.** Konferencja postawiła na porządku dziennym zadanie usunięcia t. zw. białych plam z mapy naszego województwa. Mimo, że zadanie to nie zostało jeszcze w pełni wykonane, to jednak na odcinku rozbudowy organizacji na wsi możemy pochlubić się poważnymi osiągnięciami. Dzięki temu ilość „białych plam" nieustannie się zmniejsza. Rozpatrując dorobek poszczególnych komitetów powiatowych trzeba stwierdzić, że np. KP w Piotrkowie w przeciągu roku zorganizował 94 *grupy* kandydackie, które dały naszej organizacji 433 kandydatów. W tym samym czasie organizacja sieradzka wzrosła o 46 grup kandydackich liczących 407 kandydatów. W Łowiczu w ostatnich miesiącach organizacja na terenie wsi wzrosła o 147 chłopów. Wzrosła również na terenie województwa ilość komitetów gminnych, a mianowicie z 157 do 167. Wiele wysiłku w rozwinięcie organizacji gminnych włożył KP Wieluń, który mimo ciężkich warunków potrafił stworzyć 4 komitety gminne.

Analizując układ sił społecznych na terenie naszego województwa, dochodzimy do wniosku, że istnieją obiektywne warunki dla dalszego **wzmożenia rozbudowy organizacji partyjnej we wszystkich powiatach.**

Do tej pory Łowicz, zgodnie z utartą opinią, uchodził za najbardziej opanowany przez bogaczy wiejskich powiat naszego województwa.

Tak nie jest — fakty mówią zupełnie co innego. W Łowickim na przeszło 18.500 gospodarstw mamy przeszło 3.000 gospodarstw do 2 ha, przeszło 5.000 gospodarstw od 2 ha do 5 ha i prawie 8.000 gospodarstw średniorolnych. Kułaków jest tylko 470. Cyfry te świadczą jak ogromne możliwości rozwoju ma organizacja w powiecie łowickim.

W ogóle trzeba powiedzieć, że w naszym województwie wieś w olbrzymiej większości zamieszkała jest przez chłopów mało i średniorolnych. Stwarza to pomyślne **warunki dla wzmożenia pracy politycznej nad rozbudową organizacji partyjnych we wszystkich gromadach.**

Wymieniając nasze osiągnięcia, nie należy zapominać również i o tym, że nie wszystkie nasze komitety powiatowe jednakowo doceniły zagadnienie rozbudowy organizacji partyjnej. Np. Rawa-Maz., Radomsko, Łask nie wykazują poważniejszych osiągnięć. W Łasku na przeszło 1.500 członków Partii mamy zaledwie 300 chłopów. **Wieluń także popełnił wielki błąd, nie rozpatrując składu socjalnego nowoprzyjętych.** W powiecie tym jest tylko 300 chłopów na przeszło 2.000 członków Partii. Jest to liczba stanowczo zbyt mała, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę wybitnie rolniczy charakter tego powiatu.

Mówiąc o przebudowie gospodarczej wsi, nie można pominąć doniosłej **roli kobiety w naszej Partii. Tow. Stalin uczy, że: „Kobieta — chłopka stoi w jednym szeregu z chłopem. Razem z nim posuwa naprzód wspólną sprawę rozwoju naszego rolnictwa, jego powodzenia, jego rozkwitu."**

W dotychczasowej pracy w Partii kobiety mają poważne osiągnięcia. **Spółdzielnia produkcyjna w Wojsławicach pow. sieradzkiego jest właściwie przede wszystkim dziełem kobiet — naszych towarzyszek.** Aby praca wśród kobiet rozwijała się lepiej należy **bardziej opiekować się nimi i rozwijać każdą słusznie podjętą w tej dziedzinie inicjatywę.**

Większość komitetów powiatowych zwracała zbyt mało uwagi na ilość kobiet w naszych terenowych organizacjach. **Istnieją jeszcze takie gminy, gdzie nie ma ani jednej kobiety w Partii, np. w gminie Krośniewice, oraz w gminie Lutomiersk.**

Wyrazem częstego jeszcze niedoceniania roli kobiety jest nikły ich udział we władzach partyjnych na szczeblu gminnym, wśród 1600 członków instancji gminnych mamy 300 chłopek, co stanowi zaledwie 18 proc. Cyfry te świadczą, że uchwała KC o pracy wśród kobiet niedostatecznie jeszcze jest wcielana w życie. Zapomnieliśmy o słowach **Tow. Stalina:**

> **„Niektórzy sądzą, że wystarczy opracować słuszną linię, podać ją do powszechnej wiadomości, wyłożyć w postaci ogólnych tez i rezolucji i uchwalić jednogłośnie, aby zwycięstwo przyszło samo przez się, że tak powiem samorzutnie. Jest to oczywiście niesłuszne. Jest to wielki błąd".**

II nasza Konferencja Wojewódzka obraduje pod hasłem realizacji **uchwał V Plenum KC — to znaczy walki o wykonanie Planu 6-letniego przed terminem.**

Tow. Bierut podkreślił, że dla **zwycięstwa konieczna jest dobra robota organizacyjna:** Dlatego przed organizacją naszą staje jako czołowe zadanie **rozbudowa, szczególnie na wsi, organizacji partyjnej, zwiększenie liczby kobiet w Partii, podniesienie poziomu ideologicznego mas członkowskich, wzmocnienie kierowniczej roli Partii poprzez kontrolę wykonywania uchwał.**

Realizacja tych zadań przyczyni się do pełniejszego oddziaływania mas członkowskich na rzesze bezpartyjne i dopomoże w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Poważne osiągnięcia na odcinku spółdzielni produkcyjnych, których obecnie mamy około 100 będą jeszcze większe, **jeżeli wydatnie rozbudujemy nasze organizacje partyjne na wsi.**

Partia nasza, wypełniając wskazania wielkich naszych nauczycieli: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, w oparciu o doświadczenia WKP(b), kroczyć będzie naprzód do SOCJALIZMU.

Władysław Nieśmiałek
Sekretarz KW PZPR

Osiągnięcia i braki w pracy rad narodowych

Przekazanie pełni rządów **radom narodowym, jako terenowym organom jednolitej władzy państwowej,** ma ogromne znaczenie polityczne i świadczy, że masy pracujące miast i wsi całkowicie dojrzały politycznie, by kierować sprawami gospodarczymi, społecznymi oraz kulturalnymi na swych terenach. Zasadniczą treść oraz istotny sens reformy terenowych organów władzy państwowej stanowi **dalsze wzmocnienie kierowniczej roli proletariatu,** pogłębienie jego więzi z najszerszymi masami pracującymi, w celu pomyślnego wykonania **zadań socjalistycznego budownictwa.**

Nasza wojewódzka organizacja partyjna ma poważne osiągnięcia na odcinku **pracy rad narodowych.** W pierwszym rzędzie organizacje partyjne spowodowały, iż na posiedzenia rad przystąpiono do omawiania aktualnych zagadnień politycznych. **Dzięki temu rady zaczęły wiązać swą działalność z polityczno-gospodarczym życiem kraju, a tym samym lepiej realizować swe zadania i, co najważniejsze, zajmować słuszna postawę klasową.**

Inicjatywa i pomoc organizacji partyjnych sprawiła, że prezydia rad narodowych organizowały posiedzenia rad w zakładach pracy, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, co wydatnie zacieśniło więź rad z terenem.

Powiązanie to wzmocnione zostało dzięki wprowadzeniu do rad **członków spółdzielni produkcyjnych.** W kwietniu br. mieliśmy w radach naszego województwa tylko trzech członków spółdzielni produkcyjnych, a obecnie jest ich już 64.

W oparciu o **wytyczne III i IV Plenum KC naszej Partii,** organizacje partyjne roztoczyły pieczę nad **właściwym doborem ludzi** do prezydiów rad narodowych, wprowadzając do nich **robotników i chłopów mało i średniorolnych.**

Na ogólną ilość 1014 członków prezydiów rad narodowych w naszym województwie, 35 procent jest pochodzenia robotniczego. 62 procent chłopskiego, a 3 proc. wywodzi się spośród inteligencji pracującej. Dalszym osiągnięciem organizacji partyjnych jest więc **systematyczne poprawianie składu socjalnego rad i zwiększanie w nich udziału robotników oraz chłopów.**

Wiele uwagi, zwłaszcza w miastach, poświęciły rady narodowe zagadnieniu **poprawy warunków komunalnych klasy robotniczej.** Na specjalne podkreślenie zasługuje akcja remontowa, w której dzięki aktywności komitetów powiatowych i miejskich, osiągnęliśmy na terenie naszego województwa poważne sukcesy. Do akcji tej **rady narodowe zmobilizowały masy pracujące, w wyniku czego w wielu miastach uzyskano znaczną poprawę warunków mieszkaniowych.**

Rady narodowe na terenie naszego województwa zajęły już poważne miejsce **w walce o budownictwo fundamentów socjalizmu,** organizując masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej i o wykonanie Planu 6-letniego. Poważny jest udział rad narodowych przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych i niesieniu pomocy chłopu mało i średniorolnemu **w jego walce z kułactwem.**

Osiągnięcia organizacji partyjnych na odcinku pracy rad narodowych są poważne, ale nie mogą i nie powinny one nam przesłonić szeregu niedociągnięć. **Dotychczas nie zdołaliśmy jeszcze w dostatecznym stopniu zabezpieczyć w radach narodowych kierownictwa i wpływu klasy robotniczej oraz biedoty wiejskiej.** W gminnych radach narodowych mamy zaledwie 9,4 proc. robotników, zatrudnionych w produkcji, a 22 proc. pracowników umysłowych. W powiatowych radach narodowych robotników mamy tylko 11,4 proc., a 56 proc. stanowią pracownicy umysłowi. W miastach wydzielonych robotnicy stanowią 31,6 proc., a pracownicy umysłowi aż 64 procent.

Mówiąc o udziale chłopów w radach narodowych, zwrócić należy uwagę na fakt niedostatecznego jeszcze udziału **biedoty wiejskiej** oraz na nadmiar chłopów, posiadających powyżej 8 ha ziemi. Należy dążyć do tego, aby biedota wiejska posiadała przewagę.

Bardzo słabo reprezentowana jest w radach narodowych **młodzież, zrzeszona w ZMP.** Stanowi ona zaledwie 3 procent ogółu radnych. Zbyt mało także jest **kobiet** mimo, że w ostatnim czasie stan ten uległ wydatnej poprawie.

Poważnym niedociągnięciem w pracy komitetów powiatowych i miejskich był brak troski, aby w radach byli w odpowiednim stopniu reprezentowani **bezpartyjni.** Cyfra bezpartyjnych zasiadających w radach, jest ciągle jeszcze stanowczo zbyt mała. Stan ten musi ulec poważnej zmianie.

Wielkie znaczenie w pracy rad narodowych mają **komisje radzieckie i dlatego uwaga organizacji partyjnych winna być zwrócona na właściwy dobór tych komisji.** Wprawdzie do komisji radzieckich powołano również **aktyw społeczny spoza rad, co pozwoliło na lepsze powiązanie ich z masami, nie dopilnowano jednak właściwego składu socjalnego tych komisji.**

I tak np. w Komisji Kulturalno Oświatowej przy PRN w Brzezinach, liczącej 9 członków, zasiada tylko jeden robotnik, a 8 urzędników, w Komisji Komunikacyjnej na 9 członków jest 1 chłop i 8 urzędników. Podobna sytuacja istnieje w Łasku, Wieluniu i innych powiatach. Stan taki stwarza poważne niebezpieczeństwo, gdyż komisji o niewłaściwym składzie socjalnym grozi brak zdecydowanie klasowego charakteru.

Jakie zadania wynikają z dotychczasowych braków dla **organizacji partyjnych w ich pracy na odcinku rad narodowych?** Przede wszystkim komitety miejskie, powiatowe i gminne muszą poddać **gruntownemu rozpatrzeniu skład socjalny rad narodowych i wprowadzić jeszcze więcej nowych ludzi, aktywnych budowniczych socjalizmu.** Należy wzmóc w radach narodowych udział **młodzieży,** zrzeszonej w ZMP oraz systematycznie zwiększać ilość **kobiet i bezpartyjnych.**

Rady narodowe **winny zachować nieustanną, ścisłą więź z ludźmi pracy** miast i wsi — z masami pracującymi, które reprezentują. **Muszą przysłuchiwać się głosowi tych mas, ich krytyce i ich życzeniom,** dążyć do maksymalnego rozwoju ich inicjatywy i aktywności. Rady narodowe winny przyciągać obywateli **do współpracy z komisjami, do udziału w masowych akcjach społecznych, a szczególnie na obecnym etapie współdziałać przy mobilizacji mas ludowych, do walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Muszą one wnikliwie, z najgłębszą troską rozpatrywać postulaty i życzenia ludności, reagować na skargi i zażalenia. Muszą składać publiczne sprawozdania ze swej działalności.**

Opierając się na stałej pomocy mas pracujących, pobudzając ich inicjatywę, stosując w swej pracy wypróbowaną broń krytyki i samokrytyki, wiążąc wykonanie zadań ogólnopaństwowych z zaspakajaniem specyficznych, miejscowych potrzeb — rady narodowe coraz lepiej będą **mobilizowały masy pracujące do wypełniania nowych zadań, wzmacniając autorytet i siłę władzy państwowej w terenie.**

Działając w ten sposób rady narodowe niewątpliwie wniosą swój wydatny wkład do dzieła wykonania Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Antoni Kubicki
Sekretarz KW PZPR

Zadania w dziedzinie szkolenia partyjnego

stojące przed organizacją partyjną województwa łódzkiego

„...Jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego Partii jest rozwój masowego szkolenia partyjnego, a zwłaszcza szkolenia politycznego kadr".

(B. Bierut)

Organizacja partyjna województwa łódzkiego dokonała w ubiegłym roku szkoleniowym poważnego wysiłku w celu podniesienia świadomości ideowo-politycznej członków oraz kandydatów i uzbrojenia ich **w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu.** Wysiłek ten szedł w kierunku **stałego wzrostu kursów szkolenia i doprowadził do stworzenia przeszło 550 kursów wszystkich stopni.** Przy tym w szkoleniu uczestniczyło **ponad 13 tysięcy towarzyszy,** którzy kształcili się mniej lub więcej systematycznie.

Następnym, obok rozszerzenia sieci kursów, niewątpliwie poważnym osiągnięciem, jest wydatne zwiększenie kadry wykładowców, których liczba w roku szkoleniowym podniosła się z 400 do 740.

Obecnie, przystępując **do nowego roku szkolenia partyjnego** i mówiąc o osiągnięciach, trzeba także podkreślić i uwypuklić popełnione **błędy oraz występujące braki,** które spowodowały, że pewna część uruchomionych kursów w miastach, a spora liczba na wsiach rozpadła się jeszcze przed ich zakończeniem.

Stwierdzić należy, iż **przyczyna tych słabych wyników** tkwiła **w żywiołowości powstawania kursów, w braku planowej, przemyślanej organizacji i wadliwym często doborze wykładowców.** Źródłem zaś tych błędów było **niewłaściwe i niedostatecznie czujne kierowanie szkoleniem partyjnym przez Komitet Wojewódzki i komitety powiatowe i miejskie.**

W ciągu długiego okresu czasu nie wysuwano szkolenia partyjnego jako jednego z czołowych zagadnień w pracy partyjnej. Nie było ono przedmiotem troski komitetów. Kierownictwem szkolenia partyjnego, obok instruktorów propagandy, zajmowały się komisje szkoleniowe, które w niektórych komitetach **objęły rolę instancji partyjnej, mającej prawo kierowania instruktorem propagandy, zatwierdzania kadry wykładowców, uprawnionej do podejmowania uchwał obowiązujących.**

Jeśli się zważy ponadto, że komisje szkoleniowe stanowiły **ciało dość płynne** — zmieniające swój skład bardzo często — niejednokrotnie zaledwie po zapoznaniu się z zadaniami szkolenia partyjnego oraz swymi obowiązkami, **to trzeba stwierdzić, że kursy pracowały same, bez kontroli, a wykładowcy ich pozbawieni byli opieki i pomocy,** a więc kierownictwo nie było dostateczne ani właściwe.



Zakończenie kursu szkoleniowego

III Plenum KC PZPR, uchwała Biura Organizacyjnego o zadaniach Partii w dziedzinie rozszerzania i podnoszenia poziomu szkolenia partyjnego, wreszcie **IV Plenum KC PZPR** wpłynęły na stopniową zmianę tego systemu pracy. **Szkolenie partyjne zaczęło nabierać coraz większego znaczenia, coraz większego rozmachu, zarazem zaś waga jego niebywale wzrosła.**

Poszczególne komitety zaczęły ujmować kierownictwo szkoleniem partyjnym we własne ręce, poświęcając mu coraz więcej uwagi. Jednak proces ten postępował i postępuje zbyt powoli, a przecież rozpoczynamy nowy rok szkolenia i konieczne jest, aby od **początku kierownictwo należało do instancji partyjnych Komitetu Wojewódzkiego oraz komitetów powiatowych i miejskich, gminnych oraz egzekutyw podstawowych org. partyjnych.**

Niemniej ważnym zagadnieniem jest **sprawa wykładowców.** Nie ulega kwestii, że w zależności od tego, jakich będziemy mieli wykładowców, tak będzie rósł aktyw, tak będzie kształtować się świadomość ideowo-polityczna masy członkowskiej. Z tych względów **wykładowcy winni być dobierani starannie, winno się dla ich oceny stosować ostrzejsze kryteria,** aniżeli wobec przeciętnego członka Partii. Tymczasem komitety powiatowe i miejskie niedostatecznie przeglądały kadrę wykładowców, zarówno z punktu widzenia ich przeszłości politycznej, jak i przydatności, pozwalając, by członków Partii wychowywali ludzie, nie zawsze dający pewność, iż czynić to będą w należyty sposób.

Gdy zajęto się bliżej tą sprawą okazało się, że trzeba było zamienić wielu wykładowców. Świadczy to dobitnie, jak mało komitety interesowały się wykładowcami. Egzekutywy zatwierdzały ich wybór bez wejrzenia w akta personalne, akceptowały mechanicznie listy, układane przez komisje szkoleniowe.

Tow. Bierut na IV Plenum wyraźnie stwierdził, że nie będziemy odczuwali braku ludzi, **jeżeli postawimy na odpowiednim poziomie sprawę szkolenia partyjnego,** zaś ująć należycie sprawę szkolenia w nowym roku szkolenia partyjnego, to znaczy usunąć dotychczasowe błędy i braki, to **znaczy kierować szkoleniem nie za pośrednictwem komisji, a poprzez instancje partyjne, to znaczy prowadzić w tej dziedzinie działalność planową, zakładać kurs tylko wówczas, kiedy wykładowcy dają rękojmię politycznej pewności i gwarantują odpowiedni poziom zajęć, to znaczy otoczyć baczną opieką wykładowców, systematycznie i uporczywie pracować z nimi, to znaczy od początku kontrolować stale pracę kursów oraz ich wyniki.**



Wykład w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Pabianicach.

Mikołaj Olszewski
Sekretarz KW PZPR

O stały wzrost wydajności pracy

Wzrost wydajności pracy jest podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego, jest jednym z najbardziej istotnych problemów, które muszą być rozwiązane.

Stały wzrost wydajności pracy uzależniony jest od szeregu czynników, jak rozwój techniczny przemysłu, mechanizacja procesów technologicznych, prawidłowe opracowanie planów produkcyjnych, przygotowanie kadr umiejących posługiwać się techniką itp.

Jednak podstawowym elementem, od którego zależy walka o wzrost wydajności pracy jest **stopień zainteresowania samych robotników w tej walce.**

W ustroju kapitalistycznym klasa robotnicza nie może być zainteresowana we wzroście wydajności pracy, gdyż powoduje on bezrobocie, a w rezultacie nędzę tych, którzy tę wydajność podnoszą.

Inaczej wygląda to w ustroju socjalistycznym, gdzie wyższa wydajność pracy i obfitość produktów, warunkuje wyższy poziom materialny i kulturalny tych, którzy przyczyniają się do wzrostu wydajności. **Dlatego w ustroju socjalistycznym klasa robotnicza zainteresowana jest we wzroście wydajności pracy.**

Na przestrzeni ubiegłego roku **klasa robotnicza w walce o wzrost wydajności pracy może poszczycić się poważnymi sukcesami, stały bowiem wzrost wydajności pracy i związane z tym podnoszenie się zarobków robotniczych przyczyniły się do dalszego przechodzenia na obsługę większej ilości maszyn w przemyśle włókienniczym, na system potokowy w budownictwie, na system szybkiego skrawania metali w przemyśle metalowym.**

Istnieją jednak i niedociągnięcia. Jednym z nich jest fakt, że normy pracy opracowane w pierwszych latach Planu 3-letniego są obecnie często nierealne, za niskie i nie mobilizują robotników do walki o wzrost wydajności pracy. **Szczególnie w przemyśle metalowym, gdzie przodownicy pracy od dawna stwierdzają, że normy pracy są zaniżone, trzeba je jak najszybciej zrewidować, wprowadzając nowe techniczne normy.**

Drugim niedociągnięciem, dotyczącym zwłaszcza przemysłu włókienniczego, jest fakt, że są one wprawdzie wykonywane i przekraczane przez większość robotników, duża jednak ilość robotników **ich nie wykonuje, co hamuje zaplanowany wzrost wydajności pracy.**

Przyczyny niewykonywania norm przez robotników przemysłu włókienniczego (szczególnie w branży bawełnianej), są następujące:

1 Niedostateczne szkolenie i doszkalanie robotników. W przemyśle włókienniczym została zatrudniona duża ilość robotników, którzy nigdy przedtem w tym zawodzie nie pracowali — nie mają więc potrzebnych kwalifikacji, co przy niedostatecznym szkoleniu zawodowym znacznie utrudnią wykonywanie norm.

2 Nieprzestrzeganie procesu technologicznego, niedostateczna konserwacja maszyn, nieracjonalne rozplanowanie remontów kapitalnych i zapobiegawczych.

3 Niski poziom kultury miejsca pracy w naszych zakładach, oddziałach produkcyjnych i salach.

Ażeby usunąć powyższe braki — administracja, związki zawodowe i organizacje partyjne muszą głębiej przeanalizować **wytyczne IV Plenum KC naszej Partii.**

Niedociągnięcia te, które **hamują i uniemożliwiają zarówno stosowanie właściwych norm, jak i ich wykonywanie** mają swoje źródło właśnie w tym, że **wskazania IV Plenum KC naszej Partii nie zostały jeszcze w całej rozciągłości zrozumiane i zastosowane.**

Dlatego **walka o wydajność pracy musi być ściśle związana z walką o nowe, wykwalifikowane kadry, które zdolne byłyby do lepszego opanowania procesu pracy, do podniesienia na wyższy poziom kultury zakładów pracy, do przestrzegania i usprawniania procesu technologicznego, do sprawnego przeprowadzania remontów urządzeń przemysłowych, do zaprowadzenia potrzebnej dyscypliny pracy.**

Trzeba, żeby administracja, organizacje partyjne i zawodowe zrozumiały, że normy pracy winny być wykonywane przez wszystkich robotników, że trzeba i należy **zwalczać wszelkiego rodzaju przeszkody, uniemożliwiające wykonywanie tych norm.**

Trzeba prowadzić szeroką kampanię, wyjaśniając masom znaczenie pracy akordowej — jako jedynej drogi, która prowadzi do wzrostu wydajności, a zarazem do dobrobytu klasy robotniczej.

Tow. Stalin uczy, że:

„Bez norm technicznych niemożliwa jest planowa gospodarka. Prócz tego normy techniczne potrzebne są na to, aby masy zacofane podnosić do poziomu przodujących. Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej".

Dlatego w walce o wykonanie Planu 6-letniego trzeba, ażeby każdy robotnik wykonywał swoje normy produkcyjne.

Komitet Wojewódzki, komitety powiatowe i miejskie, jak również organizacje partyjne w zakładach pracy — **muszą wzmóc swe wysiłki dążąc do stałego wzrostu wydajności pracy. Trzeba do tej akcji wciągnąć wszystkich członków Partii, ZMP i cały aktyw związkowy, co pozwoli zmobilizować** całą klasę robotniczą do realizacji porywających zadań Planu 6-letniego.

Komitet zakładowy w trosce o produkcję



Zakłady nasze — **Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu**, dumne są z tytułu przodującego zakładu swej branży, który zdobyły swą dotychczasową, wytężoną pracą. Jako pierwsi wykonaliśmy zadania produkcyjne, nakreślone ramami Planu Trzyletniego. Mamy ambicję — pierwsi zrealizować zadania, stawiane przed nami przez wielki Plan 6-letni. **Robotnicy naszej załogi, nasi racjonalizatorzy pierwsi rzucili na całą Polskę hasło organizowania brygad szybkościowych remontów.**

Obecnie — mobilizujemy wszystkie siły i rezerwy **dla walki o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.**

Pierwsze sygnały i pierwsze osiągnięcia napawają nas otuchą. **Półroczny plan poszczególne oddziały produkcyjne ukończyły przed terminem.**

Również plan produkcyjny za osiem miesięcy wszystkie oddziały zrealizowały na dzień 1 września z nadwyżką.

— Jaki jest udział organizacji partyjnej w dotychczasowych osiągnięciach i jak organizacja partyjna mobilizuje załogę do coraz wydatniejszych wysiłków?

Możemy bez przesady stwierdzić, że organizacja partyjna ma poważne zasługi w walce o wykonanie planu. Wystarczy tu wskazać chociażby na okres ostatnich miesięcy, w których postawiliśmy jako swe bojowe zadanie — **walkę o jakość produkcji.**

Z jakością od dawna nie było u nas najlepiej. Wyznaczane nam plany jakościowe nie były realizowane, co znacznie obniżało wartość produkcji, a co za tym idzie, i rentowność zakładu. Postanowiliśmy przystąpić do nieubłaganej walki z tym niepomyślnym objawem. Orężem w tej walce w pierwszym rzędzie stała się wytężona akcja uświadamiająca przy pomocy naszych organizacji oddziałowych.

I oto już w lipcu odsetek jakości wzrósł o 68,22 proc. pierwszego gatunku. W sierpniu zbliżył się do planowanego limitu — 72,21 proc., **a w bieżącym miesiącu uzyskaliśmy 74 proc. pierwszego gatunku, co jest najwyższym osiągnięciem w ciągu powojennych lat.**

„Nic bez organizacji partyjnej" — oto nasze hasło w codziennej pracy. Począwszy od komitetu fabrycznego, a skończywszy na organizacjach oddziałowych i grupach partyjnych — jako pierwsze i zasadnicze zadanie stawia się **produkcję i plan produkcyjny. Każde posiedzenie egzekutywy jest w większej swej części poświęcone zagadnieniom, związanym z produkcją.** Na każdym zebraniu organizacji oddziałowej, na posiedzeniach egzekutyw organizacji oddziałowych, sprawy związane z produkcją wysuwane są na czoło.

Systematyczna, stała kontrola zestawień i raportów produkcyjnych, sporządzanych co pięć dni — pozwalają kierownictwu organizacji dostatecznie wcześnie opanować każde zahamowanie i likwidować słabe punkty w produkcji.

Usamodzielnienie organizacji oddziałowych, czego przez długi okres nie było — stworzyło z nich rzeczywistych gospodarzy, odpowiedzialnych za tok produkcji na poszczególnych oddziałach.

Zasilenie kadrami partyjnymi tych oddziałów, na których nie mieliśmy organizacji partyjnych — było posunięciem słusznym i celowym.

Mimo jednak niewątpliwych osiągnięć i coraz lepszego stylu pracy organizacji oraz członków Partii w walce o produkcję — mamy jeszcze poważne zaniedbania oraz braki.

Trzeba stwierdzić, że **jeszcze nie wszyscy członkowie Partii potrafią porywać za sobą bezpartyjną część załogi, mobilizując ją do zbiorowego wysiłku, nie wszyscy jeszcze potrafią po bolszewicku walczyć o nasze plany produkcyjne.** I tu staje przed nami poważne zadanie przeprowadzenia **szerokiej pracy uświadamiającej i wychowawczej**, której ostatecznym wynikiem musi być hasło: **Każdy członek Partii — przodownikiem pracy na swym odcinku.**

Nie potrafiliśmy też w dostatecznej mierze wykorzystać tych transmisji do załogi, jakimi są: **organizacja związkowa, Związek Młodzieży Polskiej, Liga Kobiet.** Na tym odcinku mamy jeszcze wiele do nadrobienia.

Niewątpliwie nasze zadania produkcyjne będziemy wypełniać z honorem, przed terminem i w pełni. Niewątpliwie dobrze wypełnimy zadania, które postawił przed nami Plan Sześcioletni. Jednak w każdej chwili musimy pamiętać, że rękojmią właściwej produkcji i wszelkich osiągnięć — jest w pierwszym rzędzie **właściwa, bojowa postawa i praca organizacji partyjnej oraz każdego członka Partii.**

Antoni Duk
I sekr. podst. organizacji partyjnej
przy FSJ w Tomaszowie

Henryk Kubicki
I sekr. KM PZPR w Pabianicach

Nasze zadania
na froncie przemysłowym

W pracach **Komitetu Miejskiego w Pabianicach** wysuwają się na czoło **zagadnienia produkcyjne.** Poświęciły im wiele czasu I i II Konferencje Miejskie, dokładnie ustalając zadania, spoczywające na organizacjach partyjnych w przemyśle.



Trzeba stwierdzić, że KM potrafił zmobilizować podstawowe organizacje partyjne do wytężonej walki o wykonanie planów produkcyjnych. **Przyniosło to w rezultacie przedterminowe wypełnienie Planu 3 - letniego oraz planu za pierwsze półrocze rb. przez wszystkie zakłady na naszym terenie.** Zdajemy sobie jednak sprawę, że obecnie, po przystąpieniu do **realizacji Planu 6 - letniego**, praca partyjna w przemyśle ma **szczególnie doniosłe znaczenie.** Na posiedzeniach egzekutywy KM pilnie rozpatrujemy plany produkcyjne poszczególnych zakładów pracy, a wnioski i podjęte uchwały przekazuje się do wykonania podstawowym organizacjom partyjnym. **KM spowodował, że plany produkcyjne są analizowane przez wszystkie egzekutywy podst. organizacji partyjnych.**

Ostatnio zobowiązano wszystkich dyrektorów do składania raz w miesiącu na zebraniach podst. organizacji partyjnych **sprawozdań z wykonania planów produkcyjnych.**

W ubiegłym roku nasze organizacje partyjne i związkowe nie interesowały się dostatecznie **przebiegiem współzawodnictwa pracy. Komitet Miejski ze swej strony również nie doceniał tego doniosłego zagadnienia.**

Z początkiem bieżącego roku i na tym odcinku nastąpiły poważne zmiany. KM potrafił wpłynąć na organizacje partyjne i związkowe, które z kolei zmobilizowały szerokie rzesze robotników do szlachetnego współzawodnictwa pracy. Obecnie we wszystkich zakładach pracy co najmniej połowa robotników bierze udział we współzawodnictwie, a w niektórych prawie 100 proc., jak np. w Zakładach Przemysłu Chemicznego i w Zakładach L — 15. Wpłynęło to dodatnio na wykonanie planów produkcyjnych.

Pomyślne wyniki przyniosła prowadzona przez KM i podstawowe organizacje partyjne **energiczna akcja polityczna wśród robotników.**

Robotnicy, pojmują **coraz głębiej** istotny sens **socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Maleje wciąż liczba spóźnień i nieusprawiedliwionych niobecności. Również i ruch racjonalizatorski postępuje z dnia na dzień naprzód.** Prawie we wszystkich większych zakładach czynne są **kluby racjonalizatorów.** Poczynione już usprawnienia przyniosły Państwu znaczne oszczędności. Wystarczy nadmienić udoskonalenia, obmyślane przez tow. **Stefana Rurawskiego z Zakładów L — 15, które umożliwiły zaoszczędzenie około 50 milionów zł., nie licząc jego wynalazku, żarówki zastępczej do dalekopisów, zastosowanej w skali ogólnokrajowej.**

Zadania, wytyczone przez IV i V Plenum KC naszej Partii **na odcinku kadr,** zostały także w pełni docenione przez KM. Na odcinku tym, mimo występujących jeszcze braków i błędów, uzyskano poważne osiągnięcia. W okresie od lipca KM przeszkolił 50 wykładowców. W bieżącym miesiącu KM skierował do szkół partyjnych 30 towarzyszy. Wysunięto na kierownicze stanowiska w przemyśle 70 przodujących robotników.

Wszystkie te sukcesy nie oznaczają bynajmniej, że KM potrafił przełamać już wszystkie trudności na odcinku produkcyjnym. Jest jeszcze wiele niedociągnięć, hamujących wzrost produkcji w pabianickich zakładach przemysłowych.

Nie dość uwagi poświęcił Komitet Miejski zagadnieniu **doszkalania zawodowego.** A przecież mimo, że wszystkie zakłady produkcyjne wykonują swe plany produkcyjne, wielu jest jeszcze robotników, nie wykonujących swych baz akordowych. Szczególnie rozległe pole do popisu istnieje w tej dziedzinie w PZPB. Trzeba stwierdzić jednakże, że **doszkalanie zawodowe na terenie Pabianic do tej pory w ogóle jeszcze nie istnieje.**

KM nie pomógł również organizacji partyjnej przy PZPB w rozwiązaniu problemu prawidłowego rozstawienia ludzi. W zakładach tych na niektórych odcinkach jest nadmiar zatrudnionych, na innych zaś brak ludzi do pracy. W jaki sposób to się dzieje? Po prostu sprawia to **zła organizacja pracy.** Są i tacy robotnicy, którzy nic nie robią z tego względu, że nie wiedzą, co robić, nikt bowiem nie wskazuje im konkretnego zadania. A bardzo często bywa tak, że fachowcy nie są wykorzystani według właściwych kwalifikacji, chociaż tych fachowców mamy tak mało.

Poważnym błędem w pracy KM było niedocenianie roli młodzieży w walce o produkcję. Została ona pozostawiona własnym siłom. Świadczy o tym choćby fakt, że młodzież robotnicza stanowi niecałe 50 proc. organizacji ZMP w Pabianicach.

Widząc te niedociągnięcia w naszej dotychczasowej pracy, dołożymy wszelkich starań, aby je jak najrychlej usunąć.

Uzbrojeni w uchwały V Plenum KC naszej Partii, stajemy zdecydowanie do walki o realizację śmiałych i wspaniałych założeń Planu 6 - letniego.

Rozwój wielowarsztatowości
zlikwidował wiele trudności produkcyjnych



Do niedawna w **Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego** zagadnienie wielowarsztatowości nie było ujmowane w należyty sposób. Kierownictwo, rada zakładowa i podst. organ. part. nie przywiązywały do niego większego znaczenia.

Ozorkowskie Zakłady Przem. Bawełnianego, oddalone zaledwie o 25 km. od Łodzi, pozostawały w tej dziedzinie daleko w tyle za zakładami łódzkimi. Na to niedociągnięcie wpływały zasadniczo dwie przyczyny: pierwsza — to wystarczająca na razie ilość rąk do pracy, druga — to oportunizm i obawy, żywione przez pewną część aparatu technicznego, że wielowarsztatowość pociągnie za sobą spadek jakości i ilości produkcji.

Ruch wielowarsztatowy został w Ozorkowie zapoczątkowany w styczniu 1949 r. przy wprowadzeniu nowej umowy zbiorowej. Część uświadomionych robotników zrozumiała korzyści tego ruchu i chętnie przechodziła na zwiększoną obsługę maszyn. Ten zdrowy objaw **został jednak całkowicie zaprzepaszczony przez kierownictwo, które nie potrafiło stworzyć odpowiednich warunków wielowarsztatowcom i zapomniało o najważniejszej sprawie**, a mianowicie, że równolegle ze wzmożoną obsługą musi podnieść się **stan techniczny maszyn.** Kierownictwo zapomniało, że remonty kapitalne i zapobiegawcze trzeba wykonywać nie tylko na papierze, procesy technologiczne winny być przestrzegane, półfabrykaty muszą być pierwszej jakości, a terminy czyszczenia maszyn winny być ściśle przestrzegane.

Skutki tych niedopatrzeń rychło się ujawniły. Już po kilku dniach okazało się, że prządka nie jest w stanie obsłużyć trzech stron, a nawet wytrawni tkacze nie mogą uporać się z czwórkami. W tych warunkach zakłady zamiast zysku przynosiły straty, gdyż z reguły każdemu wielowarsztatowcowi trzeba było dawać pomoc, o którą zresztą przez pewien czas nie było trudno z powodu dostatecznej ilości rąk do pracy w Ozorkowie. Jednakże nasz szybko rozbudowujący się przemysł potrzebował coraz więcej ludzi. Przedsiębiorstwo budowlane, prowadzące w Ozorkowie prace przy budowie nowej elektrowni i wykończalni przy OZPB, wchłonęło masę robotników. Nic dziwnego, że wiosną 1950 r. Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego odczuły silny odpływ robotników, i oto w Ozorkowie ni stąd ni zowąd zabrakło sił roboczych.

Jednym wyjściem z tych trudności mogło być tylko rozwinięcie ruchu wielowarsztatowego. Tym razem kierownictwo, nauczone doświadczeniem lat poprzednich, nie podeszło do tego zagadnienia mechanicznie, ale wspólnie z podst. organ. part., radą zakładową, przodownikami pracy i aparatem technicznym opracowało dokładny plan działania, polegający na: a) poprawie jakości przędzy i stanu technicznego krosien, b) dopilnowaniu pracy oddziału przygotowawczego tkalni, c) odpowiednim doborze tkaczy. Jako termin realizacji tego planu wyznaczono lipiec, a samo przejście na większą obsługę na miesiące sierpień i wrzesień br.

W pierwszych dniach lipca zameldowali kierownicy oddziałów produkcyjnych, że nakreślone zadania zostały zrealizowane, a jednocześnie przodownicy pracy, **tow. Fabianowski, ob. Dubowy i ZMP-owiec Bakalarz, jako pierwsi wyrazili chęć przejścia na obsługę 6 krosien.** Już w kilka dni potem 324 krosna objęte zostały systemem szóstkowym, a w początkach sierpnia dalsze 324 krosna. Zakłady uzyskały rezerwę w ilości 96 tkaczy.

Pozostał jednak do załatwienia problem wykonania planów ilościowych i jakościowych. I na tym odcinku wydajność na 1 kr-godz. w lipcu była o 1,75 proc., a w sierpniu o 4,7 proc. wyższa, niż średnia za pierwsze półrocze 1950 r., a jakość I gatunku, która w lipcu sięgała 53,8 proc., wzrosła w sierpniu do 62,7 proc., podczas gdy przeciętna za I półrocze wynosiła tylko 43,8 proc.

Wyniki uzyskane w pierwszych dwóch miesiącach po wprowadzeniu na szerszą skalę wielowarsztatowości wskazały nam, jakimi drogami należy dążyć do podwyższenia zarobków klasy robotniczej oraz do podniesienia wydajności maszyn i rentowności zakładów. Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego zdołały przełamać pokutujący konserwatyzm, i z wytyczonej słusznej drogi nie zejdą.

Za przykładem tkaczy pójdą prządki i wrzecioniarki, gdyż park maszynowy na tych oddziałach pracuje coraz sprawniej dzięki remontom kapitalnym i zapobiegawczym, i nic nie powinno już stać na drodze rozwoju wielowarsztatowości w przędzalni.

Edward Majek
Dyrektor ZPB w Ozorkowie

Szkolenie zawodowe w PZPB-Zelów



PZPB w Zelowie mogą się wykazać poważnymi osiągnięciami na **odcinku szkolenia zawodowego. Przeszkolono już 1413 robotników. Dzięki temu liczba tkaczy, nie wykonujących baz akordowych zmniejszyła się z 80 proc. do 40 proc., co jednak ciągle jeszcze jest cyfrą bardzo wysoką.**

Ciągle jeszcze odczuwamy brak wykwalifikowanych mistrzów i podmistrzów tkackich, co ujemnie odbija się na jakości i ilości produkcji.

W trosce o produkcję zorganizowano więc kurs doszkalania zawodowego, na który uczęszcza 45 mistrzów i podmistrzów. Mimo wszystko trzeba jednak stwierdzić, że wyniki produkcyjne w PZPB w Zelowie w dalszym ciągu nie są zadowalające.

Jaka jest tego przyczyna?

Organizacja partyjna do niedawna nie interesowała się wcale szkoleniem zawodowym, a i obecnie jeszcze poświęca zbyt mało uwagi temu zagadnieniu.

Zagadnienie szkolenia pozostawiono administracji, uważając, że to wyłącznie należy do jej obowiązków. Ale organizacja partyjna winna przecież zainteresować się, jak przebiega to szkolenie i w jakim stopniu wpływa na poprawę wyników produkcyjnych tkaczy. Trzeba stwierdzić, że egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej tym się nie interesowała.

Na tym tak ważnym odcinku, w tym czasie, kiedy stoimy u progu realizacji założeń Planu 6 - letniego, musi nastąpić całkowity przełom. **Zaniedbanie przez organizację partyjną sprawy doszkalania zawodowego fatalnie odbija się na produkcji.** 40 proc. tkaczy, nie wykonujących baz akordowych, to liczba bardzo poważna. **Ten stan rzeczy nakłada na organizację partyjną, radę zakładową i administrację obowiązek jak najszybszego wyrównania zaniedbań. Jak najrychlej musimy przeszkolić wszystkich młodych tkaczy, którzy ze względu na swe stosunkowo niskie kwalifikacje zawodowe, nie są w stanie wyrabiać swych baz akordowych.**

Robotnicy chętnie pracują i chcieliby jak najwięcej dać z siebie, tylko trzeba im pomóc, a **tej pomocy nie udzieliła im organizacja partyjna.**

Bolesław Kamiński
I sekr. podstaw. org. partyjnej
przy ZPB w Zelowie

Józef Gąsior
I sekretarz KP PZPR w Rawie Maz.

Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej

walczy o prawidłowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej



Powiat rawsko-mazowiecki w okresie rządów sanacji wykazywał zawsze duże nasilenie rewolucyjnego oporu przeciwko uciskowi ze strony władz i wyzyskowi obszarniczemu. Nic dziwnego, że już wiosną 1949 r. chłopi we wsi Wilkowice zerwali z przestarzałym systemem indywidualnej gospodarki i przeszli do gospodarki socjalistycznej — zespołowej, organizując spółdzielnię produkcyjną III typu.

Tegoż roku powstaje na tutejszym terenie dalszych 5 spółdzielni produkcyjnych: w Kuczyźnie, Grotowicach, Franopolu, Podkońskiej Woli i Studziankach.

Stała opieka ze strony aktywu Komitetu Powiatowego nad nowopowstałymi spółdzielniami produkcyjnymi, systematyczna akcja organizacji podstawowych przy spółdzielniach, wydatna pomoc, z którą śpieszył aktyw Komitetu Wojewódzkiego sprawiły jednak, że pierwsze trzy spółdzielnie, a mianowicie Wilkowice, Grotowice i Kruczyzna przeszły już do zespołowej pracy częściowo jesienią 1949 roku, a wiosną 1950 r. całkowicie. Osiągnięcia, uzyskane przez owe półrocze wzmogły wśród chłopów mało i średniorolnych naszego powiatu, zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną. Znalazło to swój wyraz na II Konferencji Powiatowej PZPR w czerwcu 1950 r. Przeprowadziła ona analizę dotychczasowych osiągnięć, ustaliła dla aktywu powiatowego formy działania na odcinku przebudowy ustroju rolnego, podejmując szereg konkretnych uchwał. Egzekutywa i Komitet Powiatowy przystąpiły z energią do działania. Przeniesiono w teren uchwały III i IV Plenum KC PZPR, zacieśniono współpracę z ZSL.

W wyniku tych wszystkich wysiłków w lipcu 1950 r. powstało 5 dalszych spółdzielni produkcyjnych, a w sierpniu i początku września 1950 r. dalszych 6 spółdzielni. Prócz tego gromady Glinna i Julianów zakończyły prace przygotowawcze do rejestracji.

Obecnie w powiecie rawsko-mazowieckim jest już 17 spółdzielni produkcyjnych II i III typu, przy czym wszystkie przeszły już do zespołowej pracy.

W trosce o prawidłowy rozwój istniejących spółdzielni produkcyjnych Komitet Powiatowy zorganizował Społeczną Radę przy POM-ie, w skład której wchodzą wszyscy przewodniczący spółdzielni produkcyjnych oraz kierownictwo i agronomowie POM. Na miesięcznych naradach przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych omawiają warunki, potrzeby i trudności, jak również przeprowadzają wymianę doświadczeń.

Niezależnie od tego, do każdej zorganizowanej spółdzielni raz w tygodniu przybywają instruktorzy Komitetu Powiatowego oraz agronom POM, którzy na naradach gospodarczych udzielają spółdzielcom rad, wyjaśnień oraz pomocy. Jednocześnie aktyw partyjny stale czuwa nad pracą podstawowych organizacji w tych gromadach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne.

Na zebraniach w POM-ie omawiane są nie tylko sprawy dotyczące pracy i rozwoju spółdzielni produkcyjnych, ale również zagadnienia całej gromady, co wzmaga wśród chłopów-nieczłonków zainteresowanie się spółdzielczością produkcyjną oraz zbliża ich do tych placówek, co skłoniło już niejednego ociągającego się chłopa mało lub średniorolnego do przystąpienia do spółdzielni.

Podstawowe organizacje partyjne przy spółdzielniach produkcyjnych dzięki systematycznej opiece ze strony komitetów gminnych i Komitetu Powiatowego wzmogły swą czujność i bezpośrednio reagują na jakiekolwiek próby szkodnictwa lub wstrzymania tempa.

Tak np. w spółdzielni Franopol podstawowa org. partyjna postanowiła wystąpić na ogólnym zebraniu z wnioskiem o usunięcie z przewodnictwa ob. Libery, który nie interesował się gospodarką spółdzielni, zaniedbał wiele poważnych odcinków pracy i działał bez uzgodnienia z resztą członków spółdzielni swych posunięć. Ogólne zebranie wniosek podst. org. partyjnej przyjęło.

Rok 1950 w powiecie rawsko-mazowieckim zostanie zamknięty czterdziestoma spółdzielniami — tak brzmiała uchwała II Konferencji Powiatowej. Wykonanie tej uchwały przybiera obecnie realne kształty dzięki uaktywnieniu komitetów gminnych, organizacji podstawowych i każdego partyjniaka, dzięki narastającemu z każdym dniem uświadomieniu najszerszych rzesz mało i średniorolnego chłopstwa.

Podstawowa organizacja partyjna

likwiduje zakusy wroga klasowego



Gdy w roku ubiegłym powstał projekt założenia spółdzielni produkcyjnej **w Andrzejowie**, wśród miejscowych *bogaczy wiejskich zawrzało jak* w ulu. Gdy stało się już pewne, że spółdzielnia zostanie utworzona, przystąpili oni natychmiast do zażartej akcji propagandowej wśród miejscowej ludności. Rozpuszczano najrozmaitsze plotki usiłujące zohydzić spółdzielczość produkcyjną, straszono biedą, wspólnym kotłem itp., rzucano groźby, wszelkimi sposobami starano się odciągnąć wszystkich tych, którzy na hasło rzucone przez podstawową organizację partyjną pośpieszyli organizować spółdzielczość na wsi.

Jednakże nie pomogły te wszystkie zakusy ze strony takich „przyjaciół" biednego i średniorolnego chłopa jak: Kwiatkowski, Kijas, Stokowski, Kosarzewski, Zając, Zawicki oraz im podobni i spółdzielnia została założona.

Powstanie spółdzielni zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie podstawowej organizacji partyjnej, która zdecydowanie i z całą energią przeciwstawiła się propagandzie kułackiej, prowadząc równocześnie ożywioną akcję uświadamiającą wśród chłopów mało i średniorolnych.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Wielkie osiągnięcia kolektywnej gospodarki dały możność członkom spółdzielni oraz naszym sąsiadom przekonania się o słuszności drogi, którą wskazała podstawowa organizacja partyjna.

Solą w oku kułactwa wiejskiego była również rozwijająca się organizacja młodzieży pragnącej wspólnym wysiłkiem budować lepsze jutro wsi polskiej. Atakowano więc i Związek Młodzieży Polskiej, usiłując wszelkimi sposobami przeszkodzić i nie dopuścić do zorganizowania nowych kół ZMP.

Dzięki opiece, którą otoczona została młodzież przez podstawową organizację partyjną, rozbijackie wysiłki wrogów klasowych i tu spaliły na panewce.

Gdy rozpoczęła się akcja kontraktacji trzody chlewnej i ziemiopłodów oraz skupu zboża, bogacze wiejscy znów rozpoczęli swą wrogą działalność, starając się opóźnić dostawy i namawiając chłopów do nie sprzedawania zboża, utrzymując, iż na przednówku będzie można za nie otrzymać lepszą cenę.

I na tym polu podstawowa organizacja partyjna stanęła na wysokości zadania, wyjaśniając chłopom spekulacyjne cele kułaków, którzy sami chcą wykupić od nich zboże lub ziemiopłody, by potem na przednówku odsprzedać je sąsiadom, ale już po znacznie wyższych cenach, że przez odstawę zboża i ziemiopłodów oraz kontraktację trzody chlewnej chłop przyczynia się do przyśpieszenia wykonania Planu 6-letniego, a zarazem otrzymuje otręby.

I tak dzień po dniu, krok za krokiem paraliżujemy nikczemne zakusy wroga klasowego — pijawki kułackiej.

Wróg klasowy na wsi nie cofa się przed niczym, aby utrudnić rozwój nowych form życia i gospodarki socjalistycznej, ale świadoma część pracującego chłopstwa coraz bardziej izoluje resztki kapitalizmu na wsi by w szybszym tempie przyśpieszyć nasz marsz ku socjalizmowi.

Henryk Skrzyński
Sekretarz KG PZPR w Nowosolnej

JAK WALCZYMY W GODZIANOWIE Z KUŁAKIEM



Godzianów w pow. skierniewickim już blisko od dwóch lat jest terenem ostrej walki klasowej. Wobec wzrastającego uświadomienia chłopów mało i średniorolnych bogacze wiejscy wpadli po prostu w stan wściekłości. Nie mogą znieść spokojnie upadku ich „prawa" przewodzenia i żerowania na biedocie wiejskiej.

Jednakże chłopi mało i średniorolni, w oparciu o organizację partyjną, rozprawili się z bogaczami, usuwając ich z władz gminnej spółdzielni i spółdzielni mleczarskiej, gdzie usadowili się od niepamiętnych już czasów. Między innymi usunięto kierownika mleczarni Murgrabiego, który bardzo długo w bezczelny sposób oszukiwał chłopów odstawiających mleko do mleczarni.

Na skutek tych pierwszych i śmiałych uderzeń, bogacze godzianowscy Franciszek Jagielski, Karol Sobieszek, Józef Petrzynowski, Jerzy Bachmat, Edward Białkowski i wielu innych zaczęli skupiać się szukając sprzymierzeńców oraz wykorzystując dawne stosunki i znajomości, ażeby móc skuteczniej wystąpić przeciw chłopom mało i średniorolnym. Te właśnie stare stosuneczki sprawiły, że sprawa Murgrabiego, kierownika mleczarni, przez pół roku tkwiła nierozstrzygnięta w Okręgowym Związku Mleczarskim, chociaż nadużycia jego zostały całkowicie ujawnione.

Z chwilą przystąpienia do organizowania spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, bogacze wiejscy zarzucili nową sieć intryg i przyjęli nową taktykę walki. W czasie, gdy zainteresowani spółdzielnią produkcyjną chłopi mało i średniorolni przebywali na zebraniu Komitetu Założycielskiego, bogacze wiejscy zakradali się do ich domów i usiłowali podjudzić ich żony, rodziców, a nawet dzieci przeciwko spółdzielni produkcyjnej. I ta podstępna taktyka wroga klasowego utrudniała założenie spółdzielni. Mimo to, dzięki zdecydowanej postawie organizacji partyjnej, **spółdzielnia produkcyjna doszła do skutku.**

Najczęściej jednak stosowaną przez bogaczy metodą są prowokacje. Wypędzają np. bydło na pola i łąki spółdzielni, ażeby w ten sposób rozdrażnić ich członków.

Te podstępne ataki rozwścieczonego kułactwa umacniają tylko spółdzielnię produkcyjną, która przy pomocy organizacji partyjnej skutecznie odpiera wszystkie wrogie zakusy.

Klemens Kwiatkowski
Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Godzianowie

Józef Michałkiewicz
Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP

Udział ZMP-owców

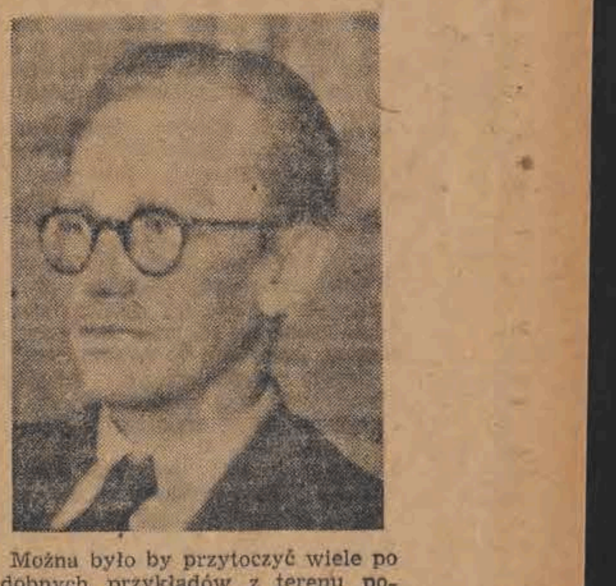
w boju o socjalistyczną przebudowę wsi

ZMP — pomocnik Partii, przystąpił do współudziału w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi. Wojewódzka organizacja ZMP uzyskała już w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. A oto kilka przykładów:

Młodzież koła ZMP w Wilkowicach, pow. rawsko-mazowieckiego, u boku członków Partii ofiarnie przyczyniła się do stworzenia spółdzielni, przekonywując swych rodziców o *wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.* Przewodnicząca koła, Maria Fornalczyk, pierwsza zdołała pozyskać swych rodziców. Lecz praca ZMP-owców w Wilkowicach nie skończyła się z chwilą założenia spółdzielni. Stanowią oni dzisiaj grupę, która wydatnie uczestniczy w pracach dla rozwoju i rozbudowy spółdzielni. Wystarczy nadmienić, że młodzieżowe ogniwo Marii Fornalczyk stało się przodującym. Każdy z członków ogniwa wyrabia 1,8 dniówki obrachunkowej.

Poważny również wkład do dzieła budowy spółdzielni produkcyjnej wniosła *młodzież ZMP-owska w Bogumiłowicach,* pow. radomszczańskiego. Wraz z towarzyszami partyjnymi prowadziła nieugiętą a zwycięską walkę z bogaczami wiejskimi, którzy podjudzali rodziców przeciwko własnym dzieciom i przeciwko spółdzielczości produkcyjnej.

Pięknym przykładem ofiarnej walki o przebudowę ustroju wsi jest koło ZMP w Godzianowie, powiatu skierniewickiego. Młodzież godzianowska prze[illegible] przeszło rok czasu prowadziła u boku gromadzkiej organizacji partyjnej walkę o założenie spółdzielni produkcyjnej. Kułacy usiłowali rozbić koło ZMP, nasyłając do jego szeregów swoich synów, którzy zdołali przeniknąć do szeregów ZMP. Próbowali oni pracę koła ZMP-owskiego skierować na inne tory, to jest zainteresować młodzież zabawami i wielu różnymi błahymi sprawami. Ale wysiłki te spełzły na niczym.



Można było by przytoczyć wiele podobnych przykładów z terenu powiatu łaskiego, kutnowskiego, łowickiego i innych.

Wspomnieć również należy o pracy ZMP-owców traktorzystów POM. Dzisiaj już wszystkie brygady traktorowe z inicjatywy ZMP-owców biorą udział we współzawodnictwie pracy.

Pomimo tych niewątpliwie poważnych osiągnięć trzeba przyznać, że organizacja ZMP-owska naszego województwa popełniła również szereg błędów. *Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe nie umiały często ocenić zapału i ofiarności młodzieży. Nie potrafiły organizacyjnie i planowo ująć zadań ZMP na odcinku przebudowy wsi. W większości wypadków młodzież samorzutnie brała udział w budowie spółdzielni produkcyjnych.* Tym też należy tłumaczyć fakt, że w niektórych powiatach ZMP-owcy mogą się wykazać licznymi osiągnięciami, w innych zaś, jak np. w łęczyckim, wyniki są jeszcze nader słabe.

Bardzo poważne niedociągnięcia w pracy ZMP stanowiło to, że w wielu gromadach w okresie organizowania się spółdzielni nie było kół ZMP. Zakładaliśmy je dopiero po utworzeniu spółdzielni, jak np. na terenie pow. piotrkowskiego. *Nie docenialiśmy znaczenia pracy wśród młodzieży wiejskiej. Świadczy o tym choćby fakt, że zaledwie 9 proc. młodzieży wiejskiej zespolonych jest w szeregach ZMP.*

Uchwały Rady Naczelnej ZMP o drogach wiodących do przezwyciężenia tych błędów zostały prze[illegible] aktyw wojewódzki ZMP zrozumiane i docenione. Nakreślają one dla nas konkretne zadania. Szczególnego znaczenia nabierają zadania ZMP na wsi. Aktyw wojewódzki ZMP doceniając wagę tych spraw na naradzie, która odbyła się w dniach 11 i 12 sierpnia, podjął uchwałę, zmierzającą do rozbudowy organizacji ZMP na wsi. *W ciągu 6-ciu miesięcy ZMP ma objąć swym wpływem około 25 proc. ogółu młodzieży wiejskiej.*

To ułatwi organizacji ZMP spełnienie jej zadań na odcinku przebudowy wsi.

Życie potwierdza wyższość

gospodarki uspołecznionej nad indywidualną

Minęło już pięć lat od czasu ujęcia władzy w Polsce przez lud pracujący, pięć lat wytężonej pracy i ofiarnych wysiłków, uwieńczonych wspaniałymi osiągnięciami.

W szybkim tempie wzrasta uprzemysłowienie kraju, przekraczając produkcję przedwojenną o 75 proc.

Również w rolnictwie możemy zanotować ogromne sukcesy w odbudowie zniszczeń wojennych, ale produkcja zbóż zdołała dopiero dojść do poziomu przedwojennego.

Świadczy to, że **wytwórczość rolnictwa nie nadąża za przemysłem,** że indywidualna gospodarka chłopska, oparta na przestarzałych, zacofanych formach uprawy roli, **nie jest w stanie dorównać szybkości rozwoju socjalistycznego przemysłu.**



Dzieje się tak wreszcie dlatego, że chłop mało i średniorolny wciąż jeszcze wyzyskiwany jest przez bogaczy wiejskich, którzy usiłują za wszelką cenę utrzymać nadal swe wpływy i wyzysk na wsi.

Jednak coraz liczniejsze rzesze chłopów zaczynają pojmować, że jedyną drogą do przeciwstawienia się bogaczowi wiejskiemu, drogą wiodącą do dobrobytu jest podniesienie drobnej gospodarki na wyższy poziom w drodze tworzenia większych gospodarstw, to znaczy przez **organizowanie spółdzielni produkcyjnych.**

Rozumieją to coraz liczniejsze zastępy chłopstwa pracującego w Polsce. Zrozumieli to i chłopi — dawni fornale w majątku obszarnika w Grochowie, organizując we wrześniu ub. roku spółdzielnię produkcyjną.

Wytężona akcja ideologiczna i uświadamiająca, prowadzona przez organizację partyjną, dopomogła im do całkowitego otrząśnięcia się z wrogich wpływów bogaczy wiejskich i rozproszenia początkowej nieufności. Nastąpił przełomowy okres w życiu chłopów z Grochowa.

Z zapałem przystąpiono do pracy na wspólnym gospodarstwie. Pierwsze siewy jesienne i wiosenne ukończono o wiele wcześniej i przeprowadzono znacznie lepiej, niż podczas poprzednio uprawianej gospodarki indywidualnej. Nic dziwnego, że wyniki rocznej kolektywnej pracy były jak najbardziej pomyślne.

Przykładem wyższości gospodarki uspołecznionej może być fakt, że zebrano tutaj po 25 kwintali z hektara, podczas gdy przy indywidualnej gospodarce uzyskiwano **najwyżej 14 kwintali z 1 ha.** Owies wydał rekordowy plon 35 kwintali z 1 ha, gdy indywidualna gospodarka przyniosła tylko 16 kwintali z 1 ha. Spodziewamy się, że zbierzemy po 180 kwintali ziemniaków z 1 ha wobec dawniejszych 120 kwintali.

Plony buraków cukrowych obliczamy na 300 kwintali z 1 ha, a w indywidualnej gospodarce bywało, że gospodarz nie miał wprost co wieźć do cukrowni.

Chłop z Grochowa stał się dziś zupełnie innym człowiekiem. Dzięki swej świadomości społecznej i politycznej zdolny jest osiągnąć bez porównania lepsze plony i wyższy poziom warunków bytu materialnego i kulturalnego, zdolny jest podnosić stale swoją stopę życiową.

Takie możliwości stwarza jedynie gospodarka uspołeczniona.

Eugeniusz Kwiatek
Przewodniczący
spółdzielni produkcyjnej w Grochowie

Chłopi pojmują coraz lepiej

korzyści wynikające z mechanicznej uprawy roli

Przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi staje poważne zadanie przekształcenia psychiki i sposobu myślenia chłopów mało i średniorolnych, gospodarujących jeszcze indywidualnie, przy pomocy jak największego zmechanizowania robót rolnych.

Trzeba stwierdzić, że POM w Rawie Mazowieckiej ma już poważne osiągnięcia na tym odcinku. W chwili powstania naszego POM-u stosunek chłopów mało i średniorolnych do mechanicznej uprawy ziemi był nieufny, a nieraz nawet wrogi. Wynikało to z wrogiej propagandy prowadzonej przez bogaczy wiejskich, którzy zdają sobie sprawę, że mechanizacja uprawy ziemi i postępujący równolegle z nią rozwój spółdzielczości produkcyjnej kładą bezpowrotnie kres możliwościom wyzysku klasowego na wsi. Mimo to chłopi od pierwszej chwili wykazywali ogromne zainteresowanie maszynami rolniczymi. Gdy traktory POM-u na wiosnę po raz pierwszy przystąpiły do orania ziemi w spółdzielniach produkcyjnych, chłopi z okolicznych gromad przyglądali się bacznie pracy maszyn. Ustosunkowanie wobec mechanicznej uprawy ziemi zaczęło zwolna stawać się coraz bardziej przychylne. Podczas akcji żniwnej, kiedy chłopi mało i średniorolni ujrzeli pracę snopowiązałek, zauważyliśmy już poważny przełom.

To coraz większe przekonanie się chłopów mało i średniorolnych do mechanicznej uprawy zawdzięczać należy w dużej mierze ofiarnym wysiłkom naszej załogi, która prace rolne wykonuje niezwykle szybko i sprawnie. Ma to zarazem i inne poważne znaczenie. Mechanizacja uprawy ziemi może się w pełni rozwijać jedynie przy zespołowej, socjalistycznej gospodarce. I to chłopi na naszym terenie pojmują coraz lepiej. Wymownym tego przykładem jest fakt istnienia 17 spółdzielni produkcyjnych w powiecie rawsko-mazowieckim.



Władysław Felczak
Dyr. POM-u w Rawie Mazowieckiej

Zadania gminnych rad narodowych

Przed **gminnymi radami narodowymi,** jako terenowymi organami jednolitej władzy państwowej, stoją bardzo poważne zadania. Dlatego też konieczne jest, ażeby GRN, jako przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować **zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna. Wróg klasowy** szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przeniknąć do naszych organów, ażeby szkodzić państwu.

Oczyścić ostatecznie rady narodowe z bogaczy wiejskich i ich popleczników, zlikwidować wyzysk chłopów mało i średniorolnych, stosowany jeszcze przez kapitalistów wiejskich **i spekulantów, mobilizować do walki z kułactwem chłopstwo pracujące oraz zacieśnić na gruncie rad sojusz robotniczo - chłopski — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.**

Wiele ma do zdziałania każda gminna rada narodowa w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej, zaopatrzenia wsi w niezbędne dla niej towary, w zakresie słusznej, klasowej polityki podatkowej i kredytowej oraz przy udzielaniu pomocy sąsiedzkiej, ograniczającej możliwości wyzysku biednych chłopów przez bogaczy. GRN winny kierować się polityką **systematycznego wypierania bogaczy wiejskich z ich uprzywilejowanych pozycji,** wydartych masom mało i średniorolnych chłopów.

Zwłaszcza GRN winny pamiętać, że im więcej będą pomagać chłopom mało i średniorolnym, im słuszniejszy stanie się wymiar podatków, im sprawiedliwszy będzie rozdział kredytów i nawozów sztucznych, tym bardziej zostanie przyśpieszony rozwój spółdzielczości produkcyjnej.



Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest **udział kobiet w radach.** Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłę w przebudowie ustroju rolnego stanowi kobieta wiejska.

Nadchodzące wybory do GRN muszą zmienić ich skład, zapewniając **w radach odpowiedni udział kobiet i młodzieży. W radach powinni znaleźć się najlepsi synowie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, którzy przez swe powiązanie z masami będą wiernie służyli ich interesom, będą realizowali wytyczne Rządu i Partii.**

Irena Majchrzak
Przewodnicząca GRN w Sobótce

Dobry przykład promieniuje dokoła

Wzorowa praca i zwycięskie zmagania spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie

Ruch spółdzielczości produkcyjnej, zapoczątkowany w roku ubiegłym na terenie naszego województwa, rozwija się coraz pomyślniej. Wystarczy choćby nadmienić, że w grudniu ub. r. mieliśmy zaledwie 9 spółdzielni produkcyjnych, w czerwcu tego roku 45, a obecnie jest już ich około 100. Liczby te wymownie obrazują szybkość rozwoju zespołowej socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

Nie jest to dziełem przypadku. W okresie początkowym chłopi mało i średniorolni, pozostając pod wpływami wrogiej propagandy bogaczy wiejskich wyobrażali sobie, że w spółdzielni produkcyjnej będą traktowani jak robotnicy rolni w dawnych majątkach obszarniczych. Dlatego też stosunek ich do tego ruchu był na razie niechętny i nieufny. Stopniowo to ustosunkowanie zaczęło ulegać zmianie, dzięki niestrudzonej pracy uświadamiającej, prowadzonej przez organizacje partyjne i społeczne.

Najlepiej jednak przekonał chłopów mało i średniorolnych przykład wzorowej **gospodarki pierwszych spółdzielni produkcyjnych** oraz opowiadania **uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego** o dostatnim i szczęśliwym życiu chłopów radzieckich w kołchozach. Dzisiaj chłopi mało i średniorolni, obserwując gospodarkę dziesiątek spółdzielni, które zawsze szybciej uporają się z robotami polnymi i uzyskują o wiele obfitsze plony, aniżeli w gospodarkach indywidualnych; patrząc na doskonałe warunki życia członków spółdzielni, dzięki mechanizacji prac polnych nie potrzebujących tak ciężko pracować jak oni, zaczynają pojmować, że wroga propaganda kapitalistów wiejskich była oczywistym fałszem.

Zrozumieli to także w pełni chłopi **z Konstantynowa, powiatu radomszczańskiego.**

Jak powstała spółdzielnia produkcyjna w Konstantynowie?

Gdy w sierpniu ub. r. kilkunastu chłopów z gromady Konstantynów, całkowicie przekonanych już **o wyższości gospodarki zespołowej**, postanowiło zorganizować spółdzielnię produkcyjną, wróg klasowy przystąpił do rozsiewania najrozmaitszych fantastycznych plotek o spółdzielczości. Choć zgoła niewiarygodne, plotki te oddziaływały jednak na mniej świadomych chłopów mało i średniorolnych, lub na ich żony.

Ci więc, których kułacy otumanili **nie chcieli początkowo słyszeć o spółdzielni produkcyjnej**, a nawet zaczęli występować przeciwko członkom Komitetu Założycielskiego. Mimo zaciekłych ataków wroga klasowego i jego popleczników, nie cofających się nawet przed stosowaniem metody zastraszania, pionierzy spółdzielczości produkcyjnej w Konstantynowie przy silnym poparciu ze strony gromadzkiej organizacji partyjnej, urzeczywistniali dalej swe postanowienie. **Spółdzielnia powstała. Z tą chwilą wróg klasowy zmienił taktykę, próbując rozsadzić spółdzielnię od wewnątrz.** Pozyskał nawet dla tych niecnych zakusów członka spółdzielni, b. sołtysa gromady Konstantynów, który usiłował wprowadzić zamęt wśród **członków spółdzielni, aby ją w ten sposób rozbić.** Jednakże podstępne te **wysiłki, nie pierwsze zresztą i nie ostatnie** w ciągu niedługiego stosunkowo istnienia spółdzielni, **dzięki czujności organizacji partyjnej zostały udaremnione.**

Praca nad rozwojem gospodarczym spółdzielni

Członkowie z miejsca ofiarnie i z **zapałem przystąpili do pracy.** Wkłady pieniężne rychło zostały w pełni wniesione. (Wkłady pieniężne tylko, gdyż spółdzielnia produkcyjna w Konstantynowie należy do typu I, tzn. Zrzeszenie Uprawy Ziemi). Do siewów jesiennych w ub. roku przystąpiono już kolektywnie. Zniknęły wąskie poletka, poprzegradzane szerokimi miedzami. Zespołowa uprawa umożliwiła zastosowanie odpowiednich płodozmianów. Przystąpiono do hodowli roślin, nie uprawianych do tej pory w Konstantynowie, jak np. nasion buraków cukrowych i trawy nasiennej.

Chociaż spółdzielnia w Konstantynowie jest I typu, to jednak posiada część gruntów, będących zespołową własnością. Jest to **plantacja chmielu**, pod którą wszyscy członkowie udzielili po równym kawałku ziemi, równej ilości obornika itp. Za pracę w plantacji chmielu członkom spółdzielni wpisuje się dniówki obrachunkowe, ponieważ czysty dochód z niej **będzie rozdzielany nie tylko proporcjonalnie do wkładu ziemi, nawozu itp., ale także według włożonej pracy.**

Wiosną br. zawrzała dalsza wytężona praca spółdzielni. Obok normalnych robót przy siewach wiosennych i sadzeniu okopowych uprawiono i obsiano 24 ha łąki, przez co spółdzielnia uzyskała duże ilości wyborowego siana. Siewy wiosenne i żniwa spółdzielcy ukończyli o wiele wcześniej **niż w gospodarstwach indywidualnych.** Przykładem tego może służyć sprzęt żyta, które na obszarze 40 ha skoszono w ciągu 3 dni, a zwieziono przez 1,5 dnia.

Chłopi mało i średniorolni przez cały czas bacznie przyglądali się gospodarce spółdzielni. Z ciekawością oglądali plony jeszcze na pniu i z niecierpliwością czekali na **próbne omłoty,**

Jakież były ich wyniki? Weźmy dla przykładu żyto. **Osiągnięto 23 kwintale z 1 ha, podczas gdy w gospodarkach indywidualnych tej samej gromady zbierano zaledwie po 14 kwintali.. Kontraktowany len na obszarze 40 ha udał się nadspodziewanie dobrze.** Z każdego hektara zebrano o **10 kwintali słomy lnu więcej, niż przewiduje umowa kontraktacyjna. Nie gorzej obrodziły inne płody rolne.** Wzrost wydajności produkcji roślinnej, rzecz oczywista, wpłynął **na zwiększenie pogłowia inwentarza żywego.** Prawie każdy z naszych członków, stwierdza przewodniczący spółdzielni, **tow. Józef Szmit, utrzymuje dwa razy więcej inwentarza żywego, niż w roku ubiegłym, co wydatnie wpłynęło na podniesienie się ich stopy życiowej.**

Przykład robi swoje

Wśród niezmordowanych wysiłków nad rozwojem spółdzielni nie zapomniano o wzroście liczebnym jej udziałowców.

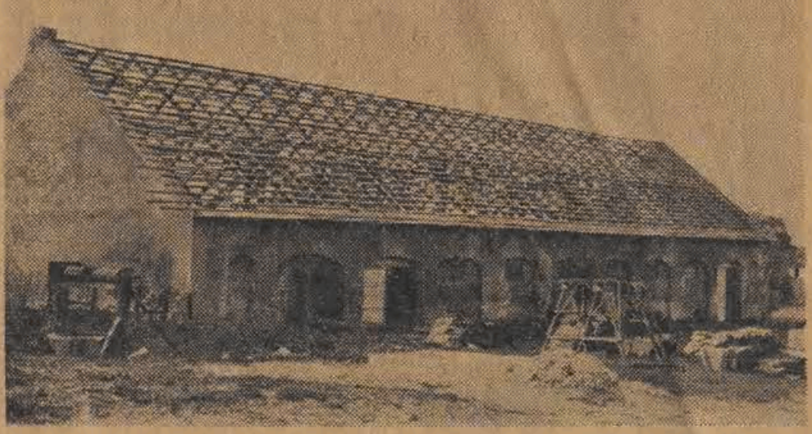
Organizacja partyjna, z sekretarzem tow. Żakiem na czele, doceniła znaczenie akcji uświadamiającej wśród chłopów mało i średniorolnych jeszcze niezdecydowanych, pozostających na razie na uboczu. Członkowie organizacji partyjnej, jak również członkowie spółdzielni niestrudzenie wyjaśniali im, że **spółdzielczość produkcyjna jest jedyną formą gospodarki, która wyzwolić może masy chłopskie z zacofania, ciemnoty i nędzy.**

Przykład kilkumiesięcznej gospodarki spółdzielni w Konstantynowie aż nadto potwierdzał te słowa. Nic więc dziwnego, że coraz to nowi chłopi mało i średniorolni zgłaszają się z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni. **Tak więc jeśli wiosną br. spółdzielnia liczyła zaledwie 19 członków, to obecnie posiada ich już 29. Lecz wyniki te nie zadowoliły jeszcze organizacji partyjnej.** Wespół z kołem ZSL i miejscowym nauczycielstwem w dalszym ciągu prowadzi ona pracę polityczną wśród stojących dotąd na uboczu chłopów mało i średniorolnych. **„W pracy tej nie ustaniemy** — oświadcza tow. Żak — **walczymy z wrogiem klasowym o ludzi nam klasowo bliskich i walkę tę musimy wygrać.**

—x—

Dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze i polityczne spółdzielni, zacięcie oraz entuzjazm w pracy jej członków są rękojmią, że w oparciu o organizację partyjną walkę tę doprowadzą **do pełnego zwycięstwa.** Mal.

Rozwijają się spółdzielnie produkcyjne



Remont obory zespołowej w spółdzielni produkcyjnej w Studziankach powiatu rawsko-mazowieckiego

POM w BOGDANCE

należycie wypełnia swe zadania



Minęły zaledwie trzy miesiące od chwili powstania **Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bogdance,** pow. brzezińskiego, a praca jego przyniosła już bardzo poważne wyniki.

W jakich warunkach przystąpił do działania POM w Bogdance? Został on zorganizowany u progu rozpoczynającej się **akcji żniwnej,** a więc trzeba było z miejsca, bez chwili zwłoki przystąpić do zawierania umów ze spółdzielniami produkcyjnymi i gromadami, na terenie których gospodarzono jeszcze indywidualnie; należało śpiesznie **zorganizować brygady traktorowe** oraz zamówić u władz zwierzchnich potrzebną ilość traktorów i maszyn żniwnych.

Maszyn tych już w okresie początkowym żniw okazało się za mało, gdyż chłopi mało i średniorolni, zobaczywszy pierwsze snopowiązałki przy pracy, **masowo udawali się do POM-u,** zgłaszając zamówienia na maszyny żniwne. Jednakże kierownictwo nie przerwało ich przyjmowania. Natomiast postanowiło wraz z załogą, składającą się z młodych, w wieku od 18 do 22 lat traktorzystów, wytężyć wszystkie siły, dla sprostania zadania. Szybko prowadzono i przygotowano do pracy stale nadchodzące maszyny. Traktory dniem i nocą docierano, ażeby jak najrychlej mogły wyjść w pole.

Młoda załoga POM-u z zapałem przystąpiła do pracy, doceniając powagę chwili. Już od początku młodzi, przybyli zaledwie z kursu traktorzyści, zaczęli **przekraczać wyznaczone normy.** Wystarczy wymienić 18-letniego ZMP-owca, **Mariana Eismonda,** który w pierwszym dniu pracy w POM-mie, skosił na polach spółdzielni produkcyjnej w Nowosolnej powiatu łódzkiego 8 ha żyta, podczas gdy dzienna norma wynosiła 6 ha. Nie był to wypadek odosobniony. Prawie wszyscy traktorzyści zaczęli przekraczać normy, kosząc w okresie późniejszym żniw **od 9 do 10 ha.**

Natomiast kierownictwo ze swej strony potrafiło zapewnić dostateczną ilość maszyn i utrzymać je w należytym stanie. Nie poprzestano na własnych możliwościach. Ściągnięto szereg maszyn z tych spośród okolicznych SOM-ów, które nie miały dostatecznej ilości zamówień. Brygady remontowe pracowały szybko i sprawnie.

Rzecz prosta, że taka doskonała organizacja pracy, taka ofiarność i entuzjazm załogi podczas akcji żniwnej przyniosły odpowiednie plony. **POM w Bogdance zakończył w terminie akcję żniwną łącznie z wykonaniem podorywek, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce na terenie naszego województwa.**

Trzeba nadmienić, że POM w Bogdance przeprowadził akcję żniwną na obszarze prawie dwukrotnie większym niż każdy z pozostałych POM-ów. Okres akcji żniwnej, podczas którego POM w Bogdance w istocie dopiero organizował się, poważnie wzbogacił w doświadczenie zarówno jego kierownictwo, jak i załogę. Z tym doświadczeniem przystąpiono do **jesiennej akcji siewnej,** korzystając z już opracowanego planu.

Plany siewów jesiennych uprzednio zostały gruntownie rozpatrzone **wraz z zarządami spółdzielni produkcyjnych na posiedzeniu Rady Społecznej POM.** Agronomowie POM-u zatroszczyli się o to, ażeby środki będące w posiadaniu spółdzielni zostały także wykorzystane do akcji siewnej, wpływając na zmniejszenie wydatków. Np. spółdzielnia w Nowosolnej chciała przeprowadzić orkę pod zasiewy jesienne wyłącznie przy pomocy traktorów. Agronom POM-u przekonał zarząd spółdzielni, że jej konie nie powinny w tym czasie stać, lecz należy je również wykorzystać do orki, co zmniejszy koszt uprawy.

Zwycięsko wychodzi POM również **z jesiennej akcji siewnej. Dzięki wysiłkowi załogi, dzięki współzawodnictwu pracy między brygadami, orki zostały na czas wykonane,** chociaż podobnie jak i w akcji żniwnej, napływające zamówienia na roboty przekraczają zdawało się, możliwości POM-u.

Dzięki współzawodnictwu znacznie wzrosła wydajność pracy. Np. brygada tow. **Jana Sałaty,** która zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie, uzyskiwała około 150 proc .normy. A wyniki indywidualne? Tow. **Stanisław Kościołowski** wyrabiał 165 proc. normy, ZMP-owcy **Marian Eismond i Stanisław Szczubiał** po 160 proc.

Co wpłynęło na tak doskonałe wyniki? Załogę POM-u stanowią robotnicy oraz chłopi mało i średniorolni lub ich synowie, ofiarni i oddani swym obowiązkom. **Otoczeni troskliwą opieką przez organizację partyjną, koło ZMP oraz dyrekcję w osobie tow. Józefa Cieślaka, stali się świadomymi bojownikami o socjalizm na wsi.**

Mimo, że praca polityczna POM-u **nie została jeszcze planowo zorganizowana,** to jednak już obecnie ofiarna praca członków jego załogi, **ich wspaniała postawa polityczna i moralna silnie oddziaływują na okolicznych chłopów mało i średniorolnych, coraz chętniej korzystających z pomocy i rad POM-u, zaś pragnieniem wielu ich synów jest zostać traktorzystami POM-u.**

Pragnienie to zresztą bywa wcielane w życie. **Już teraz pracuje w POM-ie kilkunastu synów chłopów, z powiatu brzezińskiego w charakterze pomocników traktorzystów.** W niedługim zaś czasie zasilą oni kadry traktorzystów. Trzeba stwierdzić, że POM w Bogdance dba troskliwie o kadry zdolnych i pełnych zapału pracy synów chłopskich.

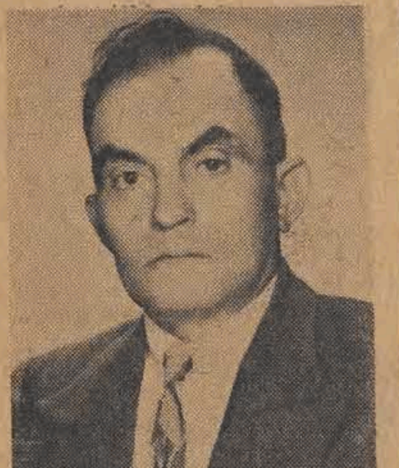
— Postanowiliśmy dla każdej spółdzielni produkcyjnej przeszkolić traktorzystów — oświadcza tow. Cieślak. — Postanowienie to częściowo zostało zrealizowane. Zatrudniamy w POM-ie 10 synów członków spółdzielni produkcyjnych, spośród których **4 zostało już wykwalifikowanymi traktorzystami, a inni uczą się jeszcze,** pracując jako pomocnicy traktorzystów.

Tow. Danielewicz, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy POM-ie w Bogdance powiadamia nas, że już w najbliższym czasie rozpocznie się **szkolenie ideologiczne** członków Partii i ZMP-owców. Szkolenie to zezwoli załodze na rozpoczęcie **planowej pracy politycznej** wśród chłopów mało i średniorolnych, prowadzonej dotychczas raczej dorywczo.

Podsumowując dotychczasowe wyniki pracy POM-u w Bogdance nie należy wątpić, że zadania swe w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego będzie realizował z jak najpomyślniejszymi wynikami.

Tow. Stanisław Korzeniowski

— przodownik pracy na wsi



— Od najmłodszych lat pracowałem jako fornal na obszarników i kapitalistów otrzymując głodowe wynagrodzenie, nie wystarczające na utrzymanie rodziny — opowiada tow. **Stanisław Korzeniowski.** Czasy były ciężkie. Często zdarzało się, że nie wypłacano nam należności za naszą ciężką pracę i nie było z czego żyć. Warunki mieszkaniowe — nieraz w jednej izbie mieściło się kilka rodzin — jeszcze bardziej utrudniały życie. Nikt wtedy nie troszczył się o sprawy bytu robotnika rolnego.

— Dziś zmieniło się bardzo wiele. Pracując w Państw. Gospodarstwie Rolnym w Kobierzycku, pow. sieradzkiego, zarabiam dużo lepiej, niż przed wojną. A i warunki mieszkaniowe z dnia na dzień ulegają poprawie. — Budujemy nowe domki dla robotników rolnych. Dziś nie nęka nas widmo bezrobocia i głodu. Odwrotnie, ludzi jest brak. Rozumiejąc znaczenie wielkich przemian społecznych i politycznych, które nastąpiły, pragnę przyczynić się do utrwalenia pokoju oraz polepszenia bytu mas pracujących. Postanowiłem też stale zwiększać wydajność swej pracy.

Tow. Korzeniowski jest wybitnym przodownikiem pracy. Zatrudniony w chlewni przy wychowie tuczników, wykonuje 305 proc. normy. Dzięki jego umiejętnemu i starannemu karmieniu oraz pielęgnacji każdego tucznika przybierają one na wadze po 1 kg. dziennie. Wyhodował już 230 sztuk tuczników, ogólnej wagi 21.120 kg. na sumę 4.309.969 zł.

Za swe socjalistyczne podejście do obowiązków **został odznaczony orderem „Sztandaru Pracy" II klasy oraz otrzymał nagrodę pieniężną.** Tow. Korzeniowski — to jeden z tysięcy robotników - przodowników pracy, jeden z budowniczych fundamentów socjalizmu w Polsce i trwałego pokoju na świecie.

Kobieta — przewodnicząca

Gminnej Rady Narodowej



MARIA GĄSIOR
przewodnicząca GRN w Skrzynnie
powiat wieluński

Czy było to możliwe przed wojną, w ustroju kapitalistycznym, aby kobieta wiejska sprawowała tak poważną funkcję, jaką obecnie spełnia tow. **Maria Gąsior,** zajmująca stanowisko przewodniczącej Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Skrzynnie, pow. wieluńskiego? Jasne, że nie. Dzisiaj Polska Ludowa daje równe prawo do awansu społecznego zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie.

Tow. Gąsior całkowicie sobie zasłużyła na zaszczytne wyróżnienie. Wdowa po zamordowanym przez hitlerowców małorolnym chłopie, chociaż prowadzi gospodarkę 4-hektarową oraz wychowuje troje małych dzieci, zawsze znajdzie czas i na działalność społeczną. Ofiarność jej i rozsądek, z którym podchodziła do wszystkich zagadnień, wysunęły ją na piastowane dziś stanowisko. Do wypełniania swych obowiązków zabrała się z zapałem, wykazując, że kobieta wcale nie gorzej potrafi pracować od mężczyzny.

Mimo jeszcze silnych wpływów bogaczy wiejskich, gmina Skrzynno powoli zmienia swe oblicze. Na razie praca jest dość ciężka — stwierdza tow. Gąsior, gdyż **bogacze wiejscy oraz ich poplecznicy zasiadają jeszcze w Gminnej Radzie Narodowej i w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska", uprawiając na boku cichą, wrogą robotę. Ale przy pomocy organizacji partyjnej oraz ogółu chłopów mało i średniorolnych** potrafimy ich i w naszej gminie ostatecznie zdemaskować i odsunąć od wpływów na sprawy gminy.

Awans społeczny na wsi

Jak wyzyskiwany przez kułaków „parobek" został traktorzystą

ZMP-owiec Henryk Bartosik, jeden z najlepszych traktorzystów POM-u w Rawie Mazowieckiej, jest znany i ceniony przez członków wszystkich spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu. Wiedzą oni dobrze, że potrafi on kosić, czy też orać nie tylko szybko, ale także starannie i dokładnie. Dlatego też jego najchętniej widzieliby na swych polach.

W jaki sposób Bartosik został traktorzystą? Ojciec jego posiada 4 ha ziemi w Godzianowie, pow. skierniewickiego. Ze względu na liczne rodzeństwo, Bartosik od najmłodszych lat musiał służyć u bogaczy wiejskich. Był to dla niego okres upokorzenia i pracy ponad siły, gdyż bogacze wiejscy wzamian za lichą strawę stawiali bardzo wielkie wymagania. Gdyby nie organizacja partyjna i ZMP-owska, prawdopodobnie do chwili obecnej poniewierałby się u bogaczy wiejskich. ZMP, w szeregi którego wstąpił, otworzył mu oczy. Zrozumiał, kim dla niego był bogacz wiejski i jak go oszukiwał, wmawiając, że jest jego dobroczyńcą i żywicielem. Przy pomocy organizacji ZMP-owskiej, w której zaczął brać coraz żywszy udział, zrzuca z siebie jarzmo bogaczy wiejskich. Zostaje skierowany na kurs traktorzystów, po którego ukończeniu tj. od 30 czerwca br. uzyskuje zatrudnienie w POM — w Rawie Mazowieckiej.



HENRYK BARTOSIK
traktorzysta POM w Rawie Maz.

Podobna jest historia wielu innych młodych traktorzystów z POM-ów. Stanowi to wymowny przykład, że **Państwo, w którym władzę sprawują klasa robotnicza oraz chłopi pracujący, nie zezwala na wyzysk biedoty wiejskiej, otwierając przed nią nieograniczone możliwości awansu społecznego.**

Wielkie zadania nakładają wielkie obowiązki

O właściwy styl pracy organizacji partyjnych działających w instytucjach handlowych

O tym, że w **Składnicy Nr 1 CHPO** istnieje organizacja partyjna wiedzą wszyscy nie tylko tu, na miejscu, lecz również i w Centrali. Można śmiało stwierdzić, że organizacja partyjna pracuje tu sprawnie, że właśnie dzięki niej Składnica Nr 1 wypełnia zawsze z poważną nadwyżką swe plany obrotowe, że dzięki niej wysunęła się we współzawodnictwie na drugie miejsce w kraju. Wprawdzie nie można mówić o wydatnej pracy całej organizacji partyjnej, wprawdzie tylko niezbyt liczne grono towarzyszy czuwa i troszczy się o sprawy swej placówki, jednak osiągnięcia ich są znaczne, a autorytet organizacji — wielki.

Tam, gdzie organizacja partyjna działa sprawnie

Aktyw partyjny Składnicy Nr 1 przystępuje do działania natychmiast po wyłonieniu się jakichkolwiek trudności, szuka dróg wyjścia, mobilizuje załogę do usunięcia przeszkód. Nie tak dawno był jeszcze taki okres, kiedy to magazyny Składnicy pozostawały zawalone towarem, którego nie można było sprzedać z powodu nieustalenia cen. Towarzysze w porozumieniu z Dzielnicą pośpieszyli zwołać **specjalną naradę handlową** (podobne narady odbywają się obecnie co miesiąc), ustalili metody działania i dzięki usilnym staraniom oraz interwencjom upłynnili towar wartości **ponad 100 miln. zł.** W podobny sposób organizacja partyjna zlikwidowała również i następne remanenty, zawsze umiejąc szybko i skutecznie działać. Na partyjnych naradach handlowych **tow. tow. Cenkier, Kokot, Wieczorek** opracowali plan podniesienia oszczędności Składnicy Nr 1 **przy pomocy całkowitego wykorzystania własnego transportu.** Towarzysze obliczyli sobie, jak zawrotne sumy płacą co miesiąc PKS-owi za ładunek i przeładunek towaru oraz za samochody. Wzięli pod uwagę także fakt, że pracownicy PKS-u nie znając się na towarze, który transportowali, powodowali bardzo często zamianę ładunków, a co za tym idzie — reklamacje i niezadowolenie odbiorców. Po dokładnych wyliczeniach postanowiono do pracy tej wykorzystać ludzi z własnego transportu i z transportu zakładów, dostarczających towar. Jakie są skutki tych zmian? Okazuje się, że więcej, niż zadowalające. **Składnica Nr 1 uzyskuje dzięki nim około półtora miliona złotych oszczędności na miesiąc. Jednocześnie podniosły się zarobki pracowników transportu. W Składnicy Nr 1 na każdym kroku widać głęboką troskę kierownictwa organizacji partyjnej o dobro placówki, o ludzi tu zatrudnionych.**

Przykład wadliwej pracy organizacji partyjnej

Jakże inaczej przedstawia się działalność organizacji partyjnej w **MHD Art. Przem.** Na odbytym w sierpniu posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej ostro skrytykowano poczynania tej instytucji. Kierowniczym jej organom **wytknięto brak planowości w rozwijaniu sieci sklepów, nieznajomość potrzeb konsumentów, zaopatrywanie sklepów w nieodpowiedni dobór towaru, złą politykę kadrową, a przede wszystkim brak czujności wobec zakusów wroga klasowego.** Podstawowa organizacja partyjna, zamiast pilnie rozpatrzyć przyczyny tych niedociągnięć, zamiast torować drogi tej nowej placówce handlu uspołecznionego, **wlecze się w ogonie spraw,** tkwiąc w ciasnym kręgu bezowocnych roztrząsań i pocieszając się twierdzeniem, że niedociągnięcia są nieuniknione wobec szybkiego tempa rozwoju instytucji.

Prawdą jest, że na zebraniach partyjnych towarzysze niejednokrotnie poruszają sprawę niewłaściwego zaopatrzenia, niedostatecznej dyscypliny pracy, alarmują o mancach, zdarzających się w niektórych sklepach, wytykają przejawy kumoterstwa. Podczas tych zebrań wysuwano nawet projekty utworzenia trójek kontrolnych i uaktywnienia agitatorów celem wykrycia przyczyn zła. **Niestety, jednak żadne zebranie nie zakończyło się podjęciem rzeczowej uchwały w tych sprawach.**

Kierownictwo organizacji podstawowej z byłym sekretarzem, tow. Bilińskim na czele, **nie zdobyło się na konkretną, operatywną pracę partyjną na swej placówce. Egzekutywa organizacji nie brała pod uwagę głosów krytyki,** dochodzących ze strony rzesz pracowników MHD. Spośród pokaźnej ilości listów, które napłynęły do sekretariatu, poruszających np. sprawę wadliwego zaopatrzenia oraz biurokratycznego stosunku do ludzi ze strony kierowniczki zaopatrzenia, ob. Gornowskiej, ani jeden nie został rozpatrzony.

Organizacja partyjna w MHD Art. Przem. nie spełniała również swych zadań w zakresie sprawowania kontroli nad działalnością przedsiębiorstwa i nie reaguje w sposób żywy i zdecydowany na niedomagania tej placówki.

Więcej troski o organizacje partyjne przy instytucjach handlowych

Źródła tych niedociągnięć tkwią w wadliwym stylu pracy organizacji partyjnej, wynikają ze słabości egzekutywy oraz sprawującego tu funkcje I sekretarza — tow. Bilińskiego.

Kierownictwo organizacji nie potrafiło wykorzystać dla pracy partyjnej towarzyszy, którzy ukończyli szkoły partyjne i rwali się do czynu. Nie widziano ludzi, nie prowadzono umiejętnej polityki kadrowej. Kierownictwo organizacji partyjnej po prostu nie znało członków Partii.

O istniejącym stanie rzeczy Komitet Dzielnicy Śródmieście był doskonale poinformowany, ale mimo to nie zainteresował się bliżej pracą organizacji partyjnej MHD Art. Przem., **nie wniknął** w przyczyny słabej działalności egzekutywy, **nie wpłynął** na wzmocnienie jej nowym, wartościowym elementem oraz na powierzenie stanowiska sekretarza towarzyszowi, który by podołał swym obowiązkom. Komitet Dzielnicowy nie zwrócił nawet uwagi na taki dziwoląg, że przewodniczącym **rady zakładowej jest kierownik personalny, a uprzednio funkcję tę sprawował kierownik planowania.**

Jeśli już mówimy o odpowiedzialności, którą Komitet Dzielnicowy ponosi za sprawne funkcjonowanie komórek partyjnych, istniejących na jego terenie, to nie można pominąć milczeniem także Komitetu Dzielnicy Śródmieście — Lewa, do którego należy Składnica Nr 1 CHPO. I tutaj, pomimo poważnych osiągnięć organizacji partyjnej, **nie** widać kontroli ani opieki ze strony KD i nie odczuwa się troski o podniesienie poziomu organizacyjnego, **o uaktywnienie wszystkich członków organizacji.** Najlepszym dowodem tego niedostatecznego zainteresowania ze strony KD jest fakt, że organizacja partyjna przy Składnicy Nr 1 do niedawna jeszcze wchodziła w skład Ośrodka Odzieżowego Nr 4 (!), aczkolwiek z organizacją tą łączył ją chyba tylko wspólny teren, zajmowany przez Składnicę Nr 1 i Ośrodek Odzieżowy Nr 4. **Bezsprzecznie ten nienormalny stan wpływał hamująco na rozwój organizacji partyjnej.**

* * *

Nie ulega wątpliwości, że **na organizacje partyjne przy instytucjach handlowych należy zwrócić baczniejszą, niż dotychczas uwagę.** Przed handlem uspołecznionym stają wielkie i odpowiedzialne zadania. Rozwija się on w bardzo szybkim tempie i narażony jest na szczególnie podstępne ataki wroga klasowego, usiłującego sparaliżować ten rozwój.

Handel w Planie 6-letnim stanowić ma potężny aparat, odpowiedzialny całkowicie za zaopatrzenie ludzi pracy.

„Handel taki — powiedział tow. Dietrich na V Plenum KC — to musi być handel silnie zorganizowany, sprawnie pracujący. Oblicze ideowe zatrudnionych w nim kadr musi być odbiciem faktu, że jest to handel okresu ostatecznego i nieodwracalnego zwycięstwa nad handlem prywatnym".

Aby urzeczywistnić te wspaniałe plany, trzeba, ażeby organizacje partyjne w instytucjach handlowych działały sprawnie i stały na wysokim poziomie ideologicznym i organizacyjnym.

H. Sim.

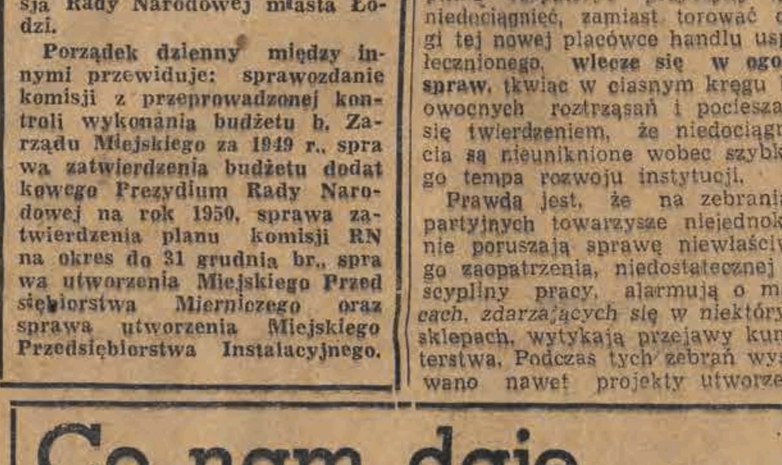
Sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Dziś, dnia 29 września 1950 r. o godz. 17 w sali Zw. Zaw. Pracowników Sam. Teryt. i Użyteczności Publicznej przy ul. Wólczańskiej Nr 5 odbędzie się sesja Rady Narodowej miasta Łodzi.

Porządek dzienny między innymi przewiduje: sprawozdanie komisji z przeprowadzonej kontroli wykonania budżetu b. Zarządu Miejskiego za 1949 r., sprawa zatwierdzenia budżetu dodatkowego Prezydium Rady Narodowej na rok 1950, sprawa zatwierdzenia planu komisji RN na okres do 31 grudnia br., sprawa utworzenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego oraz sprawa utworzenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego.

Co nam daje Plan 6-letni?

Wspaniały rozwój budownictwa mieszkaniowego



„Najszybszy wzrost wskaźnika nakładów inwestycyjnych zaznacza się w dziale budownictwa mieszkaniowego, którego nakłady w 1955 roku będą niemal pięciokrotnie wyższe niż w roku 1949. Wysiłek podejmowany w tej dziedzinie jest ogromny. W rezultacie, wybudowanych zostanie łącznie 723 tys. izb mieszkalnych, przy czym specjalnie zostały uwzględnione potrzeby produkcji przemysłowej, zwłaszcza zaś w zakresie budowy mieszkań dla robotników nowopowstających zakładów".

(z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)

Budujemy nowe domy — jak Polska długa i szeroka. Niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, znikają nędzne rudery, w których przed wojną gnieździli się robotnicy, gdzie ich dzieci nabawiały się suchot i krzywicy. Dzisiaj wolni ludzie wolnej Polski wznoszą dla siebie domy jasne, domy słoneczne, w których rodziny robotnicze żyć będą w dostatku i szczęściu. Wszędzie, na wsiach, w miasteczkach, w dużych miastach, pod rękami naszych niezrównanych murarzy wyrastają nowe bloki mieszkalne, przeznaczone dla ludzi pracy. Wspaniale odbudowuje się zniszczona przez wrogów Warszawa. Odbudowuje się w głębokiej trosce o to, by jej bohaterski lud już na zawsze zapomniał o suterynach, o ciasnych podwórkach.

723.000 izb mieszkalnych powstanie u nas w okresie 6-lecia. 723.000 izb — to 28.920 bloków, liczących po 25 izb. To 3-izbowe mieszkania dla 241.000 rodzin.

Produkujmy więcej cegły, wapna, cementu!

Murarze, jeszcze szybciej i sprawniej wznoście mury!

Realizujmy Plan 6-letni, plan wspaniałego rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

To i owo

Ptasznik z Bonn

Fuehrer Trizonii, Adenauer, bardzo sobie, uważcie, jedną melodię ze starej operetki upodobał. Tę mianowicie, której refren zaczyna się od słów: jeszcze raz, jeszcze raz, jeszcze raz, ptaszku mój, nuć swój śpiew...

Rzecz jasna, nie mielibyśmy nic przeciw temu miłemu upodobaniu, gdyby nie okoliczność, że ptaszek, któremu skrzydła do lotu tak wdzięcznie usiłuje rozwinąć herr Adenauer — zalicza się do bardzo podłego i nikczemnego gatunku. Chodzi ni mniej ni więcej tylko o starą wronę hitlerowską, której krakanie coraz częściej rozlega się na terytorium operetkowej „republiki" Bonn. Razi ono fatalnie uszy szerokich mas pracujących strefy zachodnio-niemieckiej, pragnących pracy, pokoju i zjednoczenia Niemiec, lecz mile i zachęcająco przemawia do słuchu wszystkich zbirów hitlerowskich. Ci z wyraźną lubością podchwytują piosenkę znającego się na „muzyce" (przypominającej między innymi dźwiękowo skrzyp... szubienicy norymberskiej) — „premiera".

Właśnie w ubiegłą niedzielę b. hitlerowscy burmistrze okręgu Lauenburga dali prawdziwy koncert według nut Adenauera. Przewodniczący zebrania, T. Fruendt, oświadczył publicznie, że „marsz rozpoczęty w roku 1933 trwa obecnie w szeregach Partii Niemieckiej (DP)" i że „nadszedł czas podjęcia pracy, przerwanej w 1945 roku". Na zebraniu wystąpiła również niejaka Frau Hasskahl, stwierdzając, że Partia Niemiecka w Szlezwig-Holsztynie będzie się starała o „odnowienie działalności" NSFV (hitlerowskiej organizacji kobiet), jako że hitleryzm bardzo ładnie wciągał kobiety do „pracy społecznej" (klasyczny przykład — Ilse Koch, czyli tzw. potwór z Buchenwaldu, którą hitlerowska NSDAP i NSFV „wciągnęła" do ludobójczego ściągania skóry z niewolników obozów koncentracyjnych).

„Podjęcie pracy przerwanej w 1945 r.", „odnowienie działalności" hitlerowskiej — tak, to są te „tony", które mile łaskoczą ucho ptasznika z Bonn i ptaszników z Waszyngtonu. Pod tę „melodię" wypuszczają oni z dotychczasowych klatek odosobnienia coraz więcej różnych drapieżnych ptaszków hitlerowskich (ostatnio zwolniono np. z obozu pracy b. komentatora radia hitlerowskiego Fritsche'a, nie mówiąc już o b. wyższych oficerach hitlerowskich i funkcjonariuszach NSDAP).

Jeśli chodzi jednak o „próbę lotu", jest uzasadniona nadzieja, że zarówno „ptaszków" jak i ptaszników nie zawiedzie ona wyżej, niż na poziom wzmiankowanej już szubienicy norymberskiej. **E. Tam.**

Inicjatywa która zasługuje na rozpowszechnienie

Pomoc sąsiedzka majstrów przynosi pożądane wyniki

Zakłady przemysłu bawełnianego obiegła przed miesiącem wieść, że „trójki" składające się z majstrów, zatrudnionych w różnych zakładach pracy przemysłu bawełnianego pospieszyły z pomocą sąsiedzką towarzyszom pracy z tych zakładów, które natrafiają na trudności przy wykonywaniu planów produkcyjnych, aby nawzajem podzielić się swymi doświadczeniami. Dwie takie ekipy majstrów udały się do ZPB im. Marchlewskiego oraz do ZPB im. Kunickiego.

* * *

Rozmawiamy właśnie z członkami jednej z trójek majstrów, która przybyła do ZPB im. Kunickiego. Są to majstrowie tow. tow. **Stefan Czerwiński z ZPB im. Stalina, Bolesław Kośny z ZPB im. Marchlewskiego i Henryk Sienkiewicz z Fabryki Firanek i Koronek im. Hanki Sawickiej.**

Zdają oni sobie dokładnie sprawę, że od ich pracy i umiejętności wniknięcia w przyczyny niedomagań ZPB im. Kunickiego, zależy doprowadzenie do poprawy produkcji tych zakładów.

Toteż ekipa majstrów z energią przystąpiła do pracy. Majstrowie stwierdzili, że wiele krosien należy przerobić na trzy zapadki, przez co uniknie się w tkaninie poważnych błędów, zbić i niedobić. Majstrowie jedno krosno już przerobili, podkreślając, że jeśli będą części pod ręką, może tego dokonać każdy majster przez niewiele więcej czasu, niż godzinę.

Następną usterką, która zwróciła uwagę ekipy majstrów — była zbyt wielka ilość pęczków dyskwalifikujących tkaninę. Pęczki te zostały już częściowo usunięte, dzięki podłożeniu podkładek w czółenkach, pod pluszem.

Na niektórych krosnach, obłożonych płótnem, nie zostały zastosowane ruchome przewały, co powodowało zrywy osnowy.

Trójka majstrów zauważyła w tkalni jedno krosno żakardowe, unieruchomione już od kilku tygodni. Od majstrów z tej tkalni ekipa dowiedziała się, że krosno to wytwarzało same braki. Trójka zabrała się do roboty przy tym krośnie. Zamieniono pewne części, usunięto kilka kart wzorowych, założono inną gwiazdę i oto krosno zaczęło działać, produkując najpierw sekundę, a później również i primę. Majstrowie z ZPB im. Kunickiego, przyglądając się pracy „trójki", nauczyli się niejednej rzeczy. Ekipa majstrów stwierdziła z uznaniem, że na oddziale „B" majstrowie są pełni ambicji. Gdy tylko zwrócono na coś uwagę, już jeden z majstrów z tej partii zabierał się wnet do pracy i usuwał niedociągnięcie. Natomiast na oddziale „A", ani majstrowie, ani salowi nie interesują się zbytnio przebiegiem produkcji.

Pomocnicza trójka majstrów zwróciła się do kierownictwa tkalni z prośbą o zapoznanie jej ze spisem krosien, niewykonujących baz, w celu zwrócenia na nie baczniejszej uwagi.

* * *

W skład drugiej ekipy majstrów, która działa w ZPB im. Marchlewskiego wchodzą majstrowie: **tow. tow. Stefan Hejniak z ZPB im. Armii Ludowej, Suchodolski z ZPB im Kunickiego oraz Podleśny z ZPB im. Dzierżyńskiego.** Ekipa ta pod kierunkiem tow. Hejniaka po miesięcznej pracy w tych zakładach wydała następujące orzeczenie:

Stan krosien średni. Park maszynowy zużyty w 40 proc. Przyczynami małej wydajności: nieodpowiedni przesmyk, nierówne czółenka, źle ustawione płochy, zbyt mocno wyrobione regulatory i rolki. Są to niedociągnięcia drobne, które można z łatwością usunąć. Rwanie się wątku powodują czółenka o nieodpowiednich wyżłobieniach dla danego numeru przędzy oraz zbyt mocne bicia.

Ekipa majstrów w miarę własnych możliwości starała się usunąć te usterki. A więc: poprawiono przesmyki, rozponki, widelce i zapadki. U wielu krosien wyrównano i wyklejono pluszem czółenka, zmieniono gońce i poprawiono łapacze. Przykręcono kilkanaście łożysk oraz innych części maszyn. Majstrowie uznali poza tym, że w ZPB im. Marchlewskiego należy położyć większy nacisk na kontrolę pracy personelu majsterskiego, oraz na doszkalanie tkaczy.

* * *

Ta nowa forma pomocy sąsiedzkiej, zainicjowana przez CZPB, powinna być stosowana częściej i objąć również inne zakłady pracy. Przyczyni się to do usunięcia wielu niedociągnięć oraz do podniesienia ilości i jakości produkcji. **H. S.**

CZPW pierwszy we współzawodnictwie

W ramach współzawodnictwa międzybranżowego między Centralnym Zarządem Przemysłu Bawełnianego a Centralnym Zarządem Przemysłu Wełnianego pierwsze miejsce w II kwartale zajął CZPW.

Biorąc pod uwagę wykonanie planu produkcyjnego, jakość produkcji, wydajność, odsetek braków, dyscyplinę pracy, postoje i współzawodnictwo CZPW uzyskał 314,7 punktów dodatnich, CZPB — 246,2 punktów.

Nasi korespondenci piszą

Fakty, które należy wyjaśnić

W przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina monterzy z Wi-fa-my przerobili niedawno kilka maszyn obrączkowych z osnowy na wątek. Po tej przeróbce maszyny zaczęły się psuć. Wi-fa-ma zatem znów przysłała montera, aby uzupełnił braki.

Trzeba przyznać, że monter ten naprawił maszyny ku zadowoleniu wszystkich prządek. Dlatego też nie można pominąć milczeniem faktu utrudniania mu pracy przy ostatniej maszynie obrączkowej. Kierownictwo warsztatu mechanicznego naszej przędzalni zamiast pospieszyć monterowi z pomocą, opieszale dostarczało mu potrzebne części.

Zdarzały się również wypadki że to, co jednego dnia naprawił, drugiego dnia zastawał zepsute. Potem zaś, kiedy monter uporał się już z tym wszystkim, musiał czekać trzy dni, aby natknąć niedoprzęd i wziąć próbę z maszyny. Żaden majster nie chce mu naszykować maszyny i uruchomić jej.

Tego rodzaju fakty świadczą wręcz o czyjejś wrogiej robocie. Dowodzą, że komuś nie podobała się wydajna i solidna praca montera z Wi-fa-my. Nasze kierownictwo i organizacja partyjna powinny wyciągnąć z tego jak najdalej idące wnioski. Nie wolno marnować czasu komuś, kto pracuje tak ofiarnie, nie wolno zwlekać z uruchomieniem maszyny, potrzebnej nam do produkcji.

W. Jóźwiak
ZPB im. Stalina

Nie wolno zaniedbywać szkolenia partyjnego

W ZPB im. płk. Leona Koczaskiego rozpoczął się w dniu 15 bm. kurs szkolenia partyjnego II stopnia. Wyznaczono nań 30 towarzyszy.

Aby jednak kursy szkolenia partyjnego spełniały swe zadania, należy regularnie uczęszczać na wykłady i nie spóźniać się.

Widocznie jednak nie wszyscy towarzysze traktują poważnie szkolenie partyjne. Świadczy o tym fakt, że na pierwszym wykładzie spośród 30 słuchaczy było tylko 12 obecnych, a na drugi wykład przybyło już zaledwie 9 słuchaczy.

Elementarnym obowiązkiem każdego członka Partii jest szkolić się i pogłębiać swą wiedzę. W tym celu egzekutywa oraz sekretarze oddziałowi winni poświęcić więcej uwagi szkoleniu partyjnemu i za pośrednictwem indywidualnych rozmów z uczestnikami kursu wpływać na zwiększenie frekwencji.

Józef Janicki
ZPB im. płk. L. Koczaskiego

Jeszcze o marnotrawstwie

Przechodząc niedawno obok kotłowni naszych Zakładów im. Stalina, zauważyłem leżący na podwórzu jakiś sprzęt metalowy. Zainteresowawszy się tym bliżej, dowiedziałem się, że jest to część urządzenia klimatycznego, które ma być zastosowane w naszych zakładach. Tuż obok leży cały stos puszek blaszanych. Nasuwa się pytanie, czy tak należy realizować akcję oszczędności? Czy powinna w ten sposób poniewierać się część cennego urządzenia klimatycznego, którą przecież na deszczu i wilgoci niezadługo pokryje rdza? Czy nie można było by skutecznie wykorzystać porozrzucanych puszek blaszanych?

Jan Gajewski
ZPB im. Stalina

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 30 września 1930 r.

REDUKCJA

Administracja zakładów przemysłu wełnianego S. Barciński — wypowiedziała w dniu wczorajszym pracę wszystkim swoim robotnikom. Ostatnio fabryka Barcińskiego czynna była trzy dni w tygodniu.

FREYER ZWYCIĘŻA W MARATONIE

W Biegu Maratońskim o mistrzostwo Polski zwycięzcą został Freyer (Cracovia), uzyskując czas 3 godziny 4 min. 56 sek.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE THOREZA

Przy wyborach uzupełniających do parlamentu francuskiego — w 21 okręgu wyborczym Paryża — kandydat komunistyczny — Maurice Thorez otrzymał 14.256 głosów, podczas gdy jego kontrkandydat — socjalista otrzymał tylko 3.673 głosy. („Kurier Łódzki").

STRAJK WŁÓKNIARZY W USA

W USA wybuchł strajk 300 tysięcy włókniarzy. Strajk skierowany jest przeciw stanowisku przedsiębiorców, wrogo występujących przeciw związkom zawodowym.

„SKANDAL KOŃSKI" W ANGLII

W Anglii wybuchł tzw. „skandal koński", w który zamieszanych jest wiele wysoko postawionych osobistości ze „sfer lordowskich". Oszuści, chcąc sobie zapewnić dodatkowe zyski — dopingowali konie za pomocą kokainy i innych narkotyków, zagarniając „główne wygrane" do swojej kieszeni.

DEMONSTRACJE PRZECIW SKAZANIU KOMUNISTÓW NA ŚMIERĆ

„Kurier Łódzki" pisze: W związku ze skazaniem na karę śmierci trzech komunistów lubelskich, w całym kraju doszło do demonstracji. Przed gmachami sądów okręgowych w szeregu miast wojewódzkich odbyły się lotne wiece, połączone z masowym rozrzucaniem ulotek.

W Wilnie demonstranci wybili wszystkie szyby w gmachu sądowym. W kilku wypadkach policja zrobiła użytek z broni. Aresztowano szereg osób.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.30 „Bohaterowie dnia powszedniego". Przedstawienie zamknięte. Passe-partout nieważne.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Ostatnie dni! Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga" A. Gergely. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Ostatnie 2 dni, o godz. 19.30 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16.

TEATR „PINOKIO"
Teatr nieczynny — wyjazd zespołu na D. Śląsk.

TEATR „ARLEKIN"
Do dnia 12 października 1950 r., teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościnne występy ze sztuką pt. Złota rybka" i „Wesoła maskarada".

TEATR ZIMOWY „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Sobota, dn. 30.IX, o godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Sobota, dn. 30.IX., o godz. 19,15. Ostatnie dni! „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2)
Sobota, dn. 30 września br., o godz. 19.30, „Sen o Goldfadenie", dramatyzacja i reżyseria Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Urwis Gawroche" dod. „Jedna z wielu" godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 8).

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Orzeł Kaukazu", II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 16, 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Piotr I" II seria, dod. „125 lat Teatru Małego w Moskwie", godz. 17.30, 20. (Dla młodz. dozwol. powyżej lat 12).

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 37" (Kronika Nr 40-50, „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", „W Północnej Korei"), godz. 15, 16, 17, 18, 19. 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Milczenie jest złotem", dod. „Wietrzenie skał", godz. 18, 20. Dla młodzieży niedozwolony.

POLONIA (Piotrkowska 67) —
„Pragnienie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr. 7-50, godz. 16.30, 18.30 20.30. (Dla młodz. od lat 14).

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Jan Rohacz z Dube", dod. „Przegląd sportowy Nr 3-50", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 14).

REKORD (Rzgowska 2)
„Maskarada", dod. „Człowiek z góry wysokiej", godz. 18, 20. Dla młodz. powyżej lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich). (Dla dzieci powyżej lat 7)

ROMA (Rzgowska 84)
„Stiepan Razin" dod. „Z przeszłości ziemi", godz. 17.30, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwaj panowie F" dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2). „Nasz chleb powszedni", dod. „Ałma-Ata", godz. 17.30, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

TĘCZA (Piotrkowska 108)
Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie).
Dziś kino nieczynne.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu". godz. 16, 18.30. 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Świat Młodych" Nr. 12, godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 10).

ZACHĘTA (Zgierska 26)
godz. 18, 20. „Dwie brygady" dod. „Korea", (Dla dzieci powyżej lat 7).

Ze sportu

DOROBEK i PRACA

Koła Sportowego „Orlęta" przy Domie Chłopców im. Żeromskiego

Koło powyższe mieści się przy Domu Chłopców im. Żeromskiego, tj. Domu Młodzieżowym męskim dla uczniów w wieku szkolnym.

Jak doszło do założenia tego Koła? Koło, o którym piszemy jest jeszcze bardzo młode, bo istnieje dopiero 5 miesięcy i pracuje w specjalnych warunkach, zupełnie odmiennych od warunków pracy Kół Sportowych przy fabrykach, czy szkołach. Warto przypomnieć genezę powstania tej komórki w. f.

PIERWSZE SUKCESY SPORTOWE

Dom Chłopców przed założeniem Koła posiadał sekcję sportową jako jedną z 10 istniejących na tym terenie (istniały jeszcze sekcje kulturalno-oświatowa, gospodarcza, higieniczna itd.). Sekcja sportowa miała trudne warunki pracy, nie była jednolita organizacyjnie, posiadała trudności finansowe, i to było powodem pewnych braków w jej pracy. Chłopcy (jest ich w Domu około 120) interesowali się bardzo sportem i uprawiali go w miarę swoich skromnych możliwości i warunków. Pomimo tego osiągali sukcesy: w piłce nożnej pokonali gimnazjum Salezjanów 1:0 i 2:1, z Gimnazjum Energetycznym osiągnęli wynik 1:1, a ze świetlicą ZPB im. J. Stalina — 6:4, w piłce siatkowej zajęli II miejsce w turnieju Domów Młodzieży na 1949 r. (za Państw. Domem Chłopców). „Olimpiada jesienna" Domów Młodzieżowych w lekkiej atletyce była jednym wielkim ich sukcesem (Glapa — w pchnięciu kulą i w biegu na 800 m, Jaksa w biegu na 100 i 200 m, Niewiadomski w biegu na 60 m i w skoku w dal młodszych zajęli pierwsze miejsca). Zwycięstwo w tenisie stołowym odniesione nad Domem im. Kilińskiego 6:3, ze świetlicą przy ZPB im. Stalina 7:2 wskazywały na konieczność zorganizowania Koła Sportowego. Należało tylko entuzjastów sportu wciągnąć w ramy pracy organizacyjnej i Koło Sportowe byłoby stworzone.

Uchwała BP KC PZPR o roli wychowania fizycznego w Polsce Ludowej wskazała chłopcom dalszą drogę postępowania. Z inicjatywy ZMP-owców kol. Barankiewicza Włodzimierza, Bednarskiego Ryszarda i innych, przy pomocy Rady Zakładowej ZPB im. J. Stalina utworzono wreszcie Koło Sportowe. Przychylny stosunek władz ZS „Włókniarz" doprowadził do szybkiego jego rozwoju.

POWSTANIE KOŁA

Deklaracje członkowskie podpisało początkowo 56 chłopców, odbyły się wybory do Zarządu Koła i od tej chwili rozpoczęła się normalna praca. Zapoznano wszystkich z zasadami i zadaniami Komitetów Kultury Fizycznej w Polsce Ludowej, z organizacją Kół Sportowych oraz z tym, jaka powinna być postawa moralna sportowca i zaczęto wprowadzać to w życie. Wielu chłopców nie przyjęto do Koła, gdyż byli za młodzi.

Na początek stworzono 4 sekcje: piłki ręcznej i nożnej, lekkiej atletyki, tenisa stołowego. Przy ich organizowaniu brano pod uwagę możliwości, warunki pracy i rozwoju tych sekcji. Własnymi siłami chłopcy zrobili dwa boiska do siatkówki, skocznię w dal i wzwyż oraz rzutnię.

Większość członków Koła i Zarządu stanowią ZMP-owcy. Oni to, pod kierunkiem Zarządu Koła ZMP nadawali i nadają w dalszym ciągu właściwy kierunek ideowy Kołu Sportowemu. Koło, wraz z niezrzeszonymi w ilości 60 osób brało udział w manifestacji 1 Maja. W Biegach Narodowych startowało 99 procent (1 chory) członków. Wielu chłopców w biegach tych zajęło 1 miejsca w swoich grupach i osiągnęło dobre czasy (poniżej 3 minut). W. Kudelski zakwalifikował się do biegów wojewódzkich, a następnie w centralnych uzyskał czas 2.50 min. (na 1 km). Koło brało udział w turnieju mistrzowskim Kół Sportowych ZS „Włókniarz" i zakwalifikowało się do finału, gdzie zajęło 3 miejsce. Za dobrą pracę organizacyjną i sukcesy sportowe Koło otrzymało dyplomy i sprzęt sportowy z Okręgowej Rady Zrzeszenia.

PZPN zorganizował wielką, masową imprezę p. n. „Puchar Polski". Pomimo wielkich trudności ze sprzętem i treningami Koło wzięło w niej udział. Pierwszy mecz z głośno reklamowanymi przez „Przegląd Sportowy" „Sępami" chłopcy wygrali 14:1 (8:1), następnie z juniorami „Widzewa" 3:2 (0:2) i dzięki remisowi z „Łodzianką" 3:3 przedostali się do rozgrywek finałowych.

Zrzeszenie „Włókniarz" widząc wyniki pracy tego Koła przyznało mu 20 szt. dresów, 50 par tenisówek, koszulek, spodenek, kulę, granat, siatkówkę i piłkę siatkową, co zachęciło chłopców do dalszej pracy.

W okresie wakacyjnym członkowie Koła przebywający na obozach i koloniach, jak również ci, którzy byli w Łodzi zdobywali próby na SPO (80 proc. członków).

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE PODSTAWĄ DOBREJ PRACY KOŁA

— W planie naszej pracy — mówią nam chłopcy — przewidywaliśmy, oprócz pracy szkoleniowo-sportowej, szkolenie ideologiczne, uważając, że jest ono podstawą dobrej pracy Koła. Szkolenie to było przeprowadzone przez Koło ZMP.

— W dniach 23.9. i 24.9. zorganizowaliśmy mistrzostwa lekkoatletyczne Domów Młodzieżowych m. Łodzi. Dzięki usilnym staraniom ob. Jóźwiaka otrzymaliśmy do dyspozycji stadion oraz najbardziej potrzebny sprzęt. W mistrzostwach brało udział 85 zawodników i 7 zawodniczek. Przebieg konkurencji był szczególnie ciekawy i emocjonujący w grupie chłopców, gdzie zwyciężyliśmy zaledwie różnicą dwóch punktów przed Państw. Domem (58 do 56 pkt.).

— Dobre wyniki osiągnięto w biegu na 100 m 13,3 sek., w skoku wzwyż Wyszkowski — 1,45 m, w skoku w dal Niewiadomski—4,78 m i w rzucie granatem 46,37 m (Lis).

— W konkurencjach starszych chłopców na uwagę zasługują wyniki: 100 m Jabłoński 12,6 (w przedbiegu 12.3 sek.), Witkowski 13,1 (w przedbiegu 12,1), 200 m Jabłoński 26,6 sek., 400 m Bednarski 60,8 sek., 1000 m Orminiewski 3.06 min. pchnięcie kulą Glapa 12,35 m, rzut granatem Harc 56,31 m, skok wzwyż Glapa 1,55 m (poza konkursem Dębicki 1,60 m) i sztafeta 4x100 m 53,00 sek. Regulamin i program zawodów ułożyliśmy sami. Mieliśmy trudności z sędziami (ŁOZLA nie dopomogło zorganizować zawodów). Pomimo bardzo złej pogody (padał deszcz) konkurencje odbyto wg programu. Pragniemy zaznaczyć, że koledzy biorący udział w zawodach nie należą do żadnego z klubów. Dochód z imprezy przeznaczyliśmy na SFOS.

KILKA SŁÓW SAMOKRYTYKI

— Pomimo tych osiągnięć posiadamy jeszcze dużo braków. Do tych ostatnich należą: zbyt mała aktywność w pracach organizacyjnych większości członków i zbyt małe wciąganie do ogółu prac Koła młodszych kolegów przez Zarząd.

— Te braki usunięte jednak zostaną po wprowadzeniu pracy całkowicie planowej i po całkowitym współdziałaniu organizacji ZMP-owskiej z naszym Kołem.

W WOLNYCH CHWILACH OD ZAJĘĆ

— Doceniając ważność wychowania fizycznego godzimy sport z nauką i pracą. I tak każdy dzień zaczynamy gimnastyką w odpowiednich grupach wiekowych. W wolnych chwilach dyskutujemy na tematy sportowe, gramy w siatkę, lub tenisa stołowego i staramy się wychowywać obiektywnych widzów sportowych.

— Z pracy naszej jesteśmy zadowoleni — mówią z dumą chłopcy — bo widzimy jej rezultaty, bo wiemy, że poprzez sport dojdziemy do lepszych wyników w naszej pracy szkolnej ,a w przyszłości zawodowej.

Co usłyszymy przez radio

5.00 Początek audycji, 5.05 Streszczenie wiadomości porannych, 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.10, Melodie ludowe różnych narodów, 6.45 Polska pieśń masowa, 6.50 Gimnastyka, 7.00 Muzyka, 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego, 8.05 Mozaika muzyczna, 9.25 Melodie z filmów i operetek radzieckich, 9.50 „Przy budowie" — powieść Tadeusza Konwickiego, 10.55 Audycja szkolna dla klas III — IV. 11.15 Koncert solistów, 11.50 „Głos mają kobiety", 11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY, 12.15 Utwory kompozytorów rosyjskich, 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe, 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych „Piosenki warszawskie", 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.30 Bela Bartok i Zoltan Kodaly, Kompozytorzy Tygodnia, 17.05 Aud. oświatowa. 18.00 Na froncie sześciolatki. 18.15 Na muzycznej fali. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, „Chań-su-Sum" — opowieść o chińskiej dziewczynie, 19.15 Z naszych pieśni. Wykonawcy: Leopold Nowosad — baryton, Jerzy Lefeld — akompaniament. 19.35 Koncert sekstetu PR 20.00 DZIENNIK WIECZORNY i wiadomości sportowe. 20.30 Przemówienie prezesa gł. zarządu SKRK ministra Dąb-Kocioła z okazji inauguracji tygodnia propagandy radiofonizacji kraju. 21.00 „Jak Andrzej Urban zdobył świadomość klasową" — słuchowisko wg. powieści Marii Pujmanowej pt. „Ludzie na rozstajach". 22.00 Pieśni radzieckie, 22.30 Recital fortepianowy Waldemara Maciszewskiego, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI, 23.15 Hymn i koniec audycji.

RADIO MOSKWA

MOSKWA 1935 m, 1734 m, 433,6 m, 49,75 m, 31,38 m.

5.00 Wiad. 6.45 Wiad. i program dnia. 13.45 Progr. dnia. 17.00 Wiad. i progr. dnia, 21.30 Ost. wiad.

Dziś trójbój lekkoatletyczny KS „Technozbyt"

Koło Sportowe „Technozbyt" przy Biurze Sprzedaży Artykułów i Tkanin Technicznych w Łodzi, celem umasowienia sportu na terenie zakładu pracy, organizuje trójbój lekkoatletyczny *dla kobiet i mężczyzn w konkurencjach*: a) bieg na 60 m dla kobiet i 100 m dla mężczyzn, b) rzut kulą, skok w dal, c) bieg na 500 m dla kobiet i 1000 m dla mężczyzn.

Dla poszczególnych zawodników przewidziane jest wiele cennych nagród, między innymi dla najlepszej zawodniczki wśród kobiet matek i dla najstarszego zawodnika.

Do udziału w zawodach zgłosiło się około 70 proc. ogółu pracowników.

Trójbój lekkoatletyczny odbędzie się dziś o godz. 14.30 na boisku PZPB Nr. 3 przy ul. Wólczańskiej 248.

Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy.

Dziś idziemy na siatkówkę i boks

Piłka ręczna:

Park Poniatowskiego, korty reprezentacyjne: finałowe mecze siatkówki żeńskiej o mistrzostwo Polski: godz. 14.45 otwarcie mistrzostw, godz. 15 grają: Spójnia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk), godz. 16.30 AZS (Warszawa) Unia (Łódź).

Zawody bokserskie:

W hali zrzeszenia sportowego Włókniarz, godz. 19 zawody zrzeszeń sportowych Stali i Włókniarza.

Faszystowski reżim Tito nie uniknie klęski

Im ciaśniej Tito i jego faszystowska klika zaciskają pętlę na szyi jugosłowiańskich mas pracujących, im jawniej przechodzą do obozu imperializmu, tym jaskrawiej występują i pogłębiają się sprzeczności między szerokimi masami, a garstką imperialistycznych najmitów.

W swoich dążeniach do rozbicia ruchu rewolucyjnego w kraju — titowcy wtrącają do więzień i obozów nowe setki i tysiące jugosłowiańskich patriotów, nie szczędząc nawet swoich wczorajszych bliskich współpracowników.

Aby wycisnąć nowe ilości surowców i żywności na wywóz, mimo ciężkiej sytuacji żywnościowej w kraju, titowcy przystąpili do całkowitego rabunku wsi.

Spowodowało to ogromny wzrost nienawiści do całego titowskiego systemu i wywołało szereg zbrojnych powstań chłopskich, w szczególności w Chorwacji i Bośni.

Rabunkowa gospodarka związana z polityką przygotowań wojennych i nieludzkiego wyzysku mas pracujących **doprowadziła Jugosławię do katastrofy.**

Ażeby pokryć deficyt budżetowy spowodowany wielkimi wydatkami na zbrojenia, titowcy wycisnęli ostatnio z mas pracujących **dodatkowo 10 miliardów dinarów drogą prac przymusowych oraz 5 i pół miliarda drogą pożyczki wojennej.**

Wszystko to pogłębia kryzys reżimu titowskiego i przyspiesza proces jego rozkładu.

Dla procesu tego charakterystyczne są ostatnie wydarzenia w Chorwacji. 3 ministrów tak zwanego rządu Chorwacji, członków komitetu centralnego partii titowskiej, podało się do dymisji, odmówiwszy dalszej współpracy z kliką titowską.

Ministrowie Birkicz, Zigicz i Opaczicz, którzy należeli do góry



titowskiej, zrozumieli do jakiej katastrofy doprowadziła narody Jugosławii klika Tito i postanowili zerwać z nią. Jak można było przewidzieć, **belgradzcy władcy pozbawili ich wszelkich praw i tytułów i wtrącili do więzienia.**

Żigicz w swoim wystąpieniu powiedział, że obecna polityka kliki Tito **doprowadziła kraj do całkowitej nędzy.** Powołał się on przy tym na dane, które otrzymał od swoich wyborców z Korenicy.

Podkreślił on jednocześnie na posiedzeniu „rządu" Chorwacji w dniu 4 i 5 września, że **titowskie władze policyjne zabierają chłopom całe zboże, skazując ich na głód.** Domagał się on jednocześnie wprowadzenia takiej ustawy, która by zabezpieczyła chłopom chociaż minimum zboża dla ich wyżywienia.

Wystąpienia Zigicza przeciwko faszystowskiemu bezprawiu titowców poparli wice-premier rządu Chorwacji Duszan Birkicz i min. leśnictwa Stanko Opaczicz.

Titowcy nie mogli ukryć rozłamu w rządzie Chorwacji, nie mogli też zataić faktu aresztowania Birkicza, Żigicza i Opaczicza. Chłopi powiatu Korenica wystąpili w ich obronie i zażądali zwolnienia Żigicza i innych aresztowanych.

Titowski gauleiter Bakaricz zmuszony był nawet zwolnić ich na parę dni, a później znów ich zaaresztował. 11 września pismo zagrebskie, „Wiesnik", a za nim belgradzka prasa podała do wiadomości, że 10 września odbyło się nadzwyczajne Plenum tak zw. CKK Chorwacji, na którym titowcy uznali Żigicza, Birkicza i Opaczicza za „zdrajców" i usunęli z partii.

Żigicza oskarżono o „ciężką zbrodnię" i „odszczepieństwo", ponieważ odważył się stwierdzić, że wywołanie wojny w Korei uważał za agresję amerykańską.

Sprawa Żigicza nie jest odosobniona. Podobne aresztowania przeprowadzili ostatnio titowcy w Serbii, Macedonii, Bośni i Hercegowinie.

Wszystko to potwierdza pogłębianie się kryzysu faszystowskiego reżimu w Jugosławii. Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem mas pracujących — będzie się coraz bardziej zwiększał rozłam między titowcami.

Nadszedł czas, kiedy do szeregów bojowników o wolność i niezależność Jugosławii wstępują nowe tysiące śmiałych patriotów, którzy nie chcą się podporządkować titowskiemu bezprawiu i uciskowi.

Klęska titowsko-faszystowskiego reżimu jest nieunikniona!

Radomir Szaranovicz.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-56 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8638.

D-1-23014